

# HELLO

de  
Luxe

DO WHAT  
YOU LOVE

WYDANIE SPECJALNE  
Z OKAZJI DNI PRZYJAŹNI  
POLSKO-IZRAELSKIEJ  
I KULTURY ŻYDÓW  
POLSKICH



WYDANIE SPECJALNE  
Z OKAZJI DNI PRZYJAŹNI  
POLSKO-IZRAELSKIEJ  
I KULTURY ŻYDÓW POLSKICH

SPECIAL ISSUE ON THE  
OCCASION OF THE DAYS  
OF POLISH-ISRAELI  
FRIENDSHIP AND CULTURE  
OF POLISH JEWS

## SPIS TREŚCI | CONTENTS

04. Wspólne dziedzictwo | Common Heritage
06. Ziemia i Chmury | Earth and Clouds
07. Polska i ja | Poland and me
08. Jak to wszystko się zaczęło...  
How it all started...
10. Żółć | Bile
12. Dni Tolerancji | The Days of Tolerance  
Żydowska Fundacja Sprawiedliwych  
Jewish Foundation for the Righteous
13. Żydzi w Kołobrzegu na przestrzeni wieków  
Jews in Kołobrzeg over the centuries
14. Wspomnienia o pułkowniku Zenonie Steinie  
Remembering Zenon Stein
15. Kalendarium | Timeline
16. Wspomnienia uczestników wymian  
Memories of exchange students and teachers
19. RECENZJA KSIĄŻKI | BOOK REVIEW  
Mazel Tov. Jak zostałam korepetytorką  
w domu ortodoksyjnych Żydów – J.S. Margot  
Mazel Tov. The Story of my Extraordinary  
Friendship with an Orthodox Jewish Family
20. RECENZJA KSIĄŻKI | BOOK REVIEW  
Dom z dwiema wieżami  
A House with Two Turrets
21. RECENZJA KSIĄŻKI | BOOK REVIEW  
Kolonie Knellera | Kneller's happy campers

## ZESPÓŁ REDKCYJNY | EDITORIAL TEAM

Blanka Góral,  
Marek Kieś,  
Elżbieta Mączka,  
Szymon Michalczyk,  
Amelia Paszewska,  
Julia Połudziwska,  
Karolina Świigoń,  
Filip Wąsowski

## | ARTUR DZIERKOWSKI



ARTUR DZIERKOWSKI  
dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego  
Dwujęzycznego im. M. Kopernika  
Principal, Nicolaus Copernicus Bilingual  
High School No 1 in Kołobrzeg.

I LO Dwujęzyczne im. Mikołaja Kopernika w Kołobrzegu posiada długą i bogatą tradycję współpracy ze szkołami z zagranicy. Zależy nam, aby oprócz zapewniania wszechstronnej edukacji, rozwijać kompetencje międzykulturowe młodzieży poprzez kontakty z rówieśnikami z innych krajów.

Projekt wymiany ze szkołą Metro West z Ra'anana od samego początku był dla nas wyjątkowy ze względu na wspólną historię naszych narodów. Z jednej strony wymaga ona od nas uważności, starannego pielęgnowania pamięci o Shoah oraz szczerzej rozmowy o wydarzeniach po II Wojnie Światowej, z drugiej przypomina o bliskości, wynikającej z wielowiekowego współżycia Polaków i Żydów na ziemiach polskich.

Nasza współpraca pokazała, że mimo nie dających się zignorować różnic kulturowych, nasza młodzież mówi tak naprawdę jednym językiem, a każda kolejna wymiana owocuje w przyjaźnie, które nie poddają się próbie czasu i odległości.

Jako dyrektor I LO, ale też uczestnik i koordynator jednej z wymian, jestem bardzo wdzięczny wszystkim osobom, które przyczyniły się do współpracy naszych szkół i pracują na rzecz umacniania przyjaźni między naszymi narodami.

Z radością czekam na kolejne wymiany między Metro West i kołobrzeskim Kopernikiem.

Nicolaus Copernicus High School has had a long and rich tradition of cooperation with schools from abroad. In addition to providing comprehensive education, it has always been our aim to develop intercultural competences of young people through contacts with peers from other countries.

The exchange project with the Metro West school in Ra'anana was unique to us from the very beginning because of the common history of our nations. On the one hand, it requires us to be mindful and carefully cherish the memory of the Shoah, as well as talk honestly about the events after World War II, on the other hand, it reminds us of the closeness resulting from the centuries-old coexistence of Poles and Jews on Polish lands.

Our cooperation has shown that despite cultural differences that cannot be ignored, our young people actually speak one language, and each subsequent exchange results in friendships that stand the test of time and distance.

As the headmaster of NCHS, but also a participant and coordinator of one of the exchanges, I am very grateful to all the people who contributed to the cooperation between our schools and work to strengthen the friendship between our nations.

I am looking forward to further exchanges between Metro West and Kopernik in Kołobrzeg.





TOMASZ TAMBORSKI  
Starosta Kołobrzegi  
Head of Kołobrzeg County

Ogromnie się cieszę, że mogłem objąć patronat i włączyć się w organizację Dni Przyjaźni Polsko-Izraelskiej i Kultury Żydów Polskich.

Od 10 lat Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne im. Mikołaja Kopernika w Kołobrzegu jest inicjatorem wymiany polsko-żydowskiej, realizowanej w ramach projektu pn. „Młodzi Dziennikarze Mostem Pomiedzy Narodami, Kulturami i Pokoleniami”.

Jestem dumny, że nasza szkoła stworzyła możliwości nawiązania przyjaźni, a tym samym zapobiegania wszelkim przejawom ksenofobii oraz antysemityzmu i umożliwiła lepsze poznanie historii własnego narodu oraz bogatych i złożonych stosunków polsko-żydowskich.

Życzę udanego spotkania.

I am truly delighted that Days of Polish-Israeli Friendship and Culture of Polish Jews came under my patronage.

For the last 10 years Nicolaus Copernicus Bilingual High School No 1 has been implementing a Polish-Israeli exchange programme within the project 'Young Journalists as a Bridge between Nations, Cultures and Generations'.

I am proud that our school has made the friendship possible, at the same time preventing any signs of xenophobia or anti-Semitism, and has promoted a better understanding of our own nation and rich and complex Polish-Israeli relations.

I wish you a successful and fruitful event.

## | AMNON BAR NATAN



AMNON BAR NATAN  
dyrektor Liceum Metro West  
Principal, Metro West High School

LICEUM METRO WEST zostało założone w 1991 roku w mieście Ra'anana w Izraelu. Nasza szkoła jest nieselektywną, świecką szkołą państwową, otwartą dla wszystkich mieszkańców naszego regionu. Oprócz przedmiotów obowiązkowych, nasza szkoła oferuje wiele przedmiotów do wyboru (kierunkowych), a także programy specjalne, takie jak zaawansowany język angielski czy program wolontariatu. Ponadto Metro West skutecznie sprzyja integracji uczniów ze specjalnymi potrzebami.

Metro West to szkoła, która sprzyja nie tylko kształceniu akademickiemu, ale także promuje poczucie wspólnoty i silną tożsamość żydowską, zachęcając uczniów do przyjęcia tych wartości judaizmu, które są uważane za kluczowe dla kondycji ludzkiej, a mianowicie życzliwość i szacunek dla bliźnich, integrację i znaczenie wspólnoty.

Dążenie do realizacji tych wartości możliwe było dzięki naszym udanym konstruktywnym wieloletnim wymianom szkolnym, w których pielęgnowane i wzmacniane są relacje polsko-izraelskie. Program wymiany między naszymi dwoma krajami pozwolił setkom uczniów skorzystać z tej wyjątkowej relacji, uczącej młodsze pokolenia o przeszłości i krzewiącej zrozumienie, szacunek i akceptację dla przyszłości. Dzięki wzajemnym wizytom uczniowie zawarli przyjaźnie na całe życie, co dało nam wszystkim nadzieję na lepszy świat dla przyszłych pokoleń.

Dla Liceum Metro West zaszczytem jest udział w tym projekcie i obserwowanie dalekosiężnych skutków, jakie wywarł on na obu naszych społecznościach, udowadniając nam wszystkim prawdę słów z Mishny, że „ten, kto jest mądry, uczy się od wszystkich ludzi”.

METRO WEST HIGH SCHOOL was established in 1991, in the city of Ra'anana, Israel. Our school is a non-selective secular state founded school, open to all those who live in the zoned area. Apart from the compulsory subjects, our school offers many electives (majors), in addition to special programs such as advanced English and volunteering program. Moreover, Metro West successfully encourages the integration of special needs students.

Metro West is a school which fosters not only academic excellence, but promotes a feeling of community and promotes a strong Jewish identity by encouraging students to take these values of Judaism which are considered basic to the human condition, namely kindness and respect toward one's fellow men and women, inclusion and the importance of community.

To this end, a strong Polish Israeli relationship has been nurtured through our very successful and meaningful student delegations, which have been exchanging visits for many years. The delegations between our two countries have seen hundreds of students benefit from this unique relationship, teaching younger generations about the past and encouraging understanding, respect and acceptance for the future. The visits between our two countries have witnessed the formation of lifelong friendships and have given all of us hope for a better world for the generations to come.

It has been an honour for Metro West to have been involved with this program and to have seen the far-reaching effects it has had on both our communities showing us all in the words of the Mishna, that 'he who is wise learns from all people.'

# Wspólne dziedzictwo

Z ambasadorem Izraela w Polsce Yacovem Livne rozmawiali Karolina Świgoń, Julia Połędziewska i Marek Kieś

*Ważna (...) jest inwestycja w kontakty pomiędzy naszymi młodymi ludźmi. Musimy uczyć o tym, co mamy wspólnego – o naszej historii, wspólnym dziedzictwie. To jest ważne, aby lepiej zrozumieć przeszłość i tworzyć lepszą przyszłość.*



- **Wasza Ekscelencjo, na początku chcielibyśmy wspomnieć, że będzie to już drugi wywiad, jakiego ambasador Izraela w Polsce zechciał udzielić uczniom naszej szkoły. Pierwszym był wywiad z nieodżałowanej pamięci prof. Szewachem Weisssem w roku 2002 podczas jego pobytu w Kołobrzegu w ramach Dni Tolerancji. Zacznijmy od w miarę łatwego pytania: Jaki, Pana zdaniem, powinien być ambasador pełniący swój szaczątny urząd w Polsce? Taki jak profesor Szewach Weiss – otwarty, wielki przyjaciel Polski, bliski ludziom czy raczej zawodowy dyplomata? Musimy przyznać, że widzimy wiele podobieństw w działalności Pana ambasadora w Polsce do działań profesora, chociażby w tym, że spotyka się Pan często z wieloma Polakami i odbywa wiele podróży po naszym kraju.**
- **Myszę, że bez poznania kraju, w którym pełni się urząd, jego mieszkańców i kultury, trudno być dobrym i profesjonalnym dyplomata. W lutym minął rok, od kiedy jestem w Polsce i przez ten czas miałem wiele okazji, by podróżować i lepiej poznać kraj. Jestem z wykształcenia historykiem, więc bardzo interesują mnie dzieje i kultura Polski. Lubię też rozmawiać z inspirującymi ludźmi. Prawdziwe, ludzkie doświadczenie pomaga mi w tworzeniu lepszych relacji między Polską a Izraelem.**
- **Czy miał Pan okazję poznać profesora Szewacha Weissa? Jakże są Pana wspomnienia z tych spotkań?**
- **Poznałem profesora Weissa w 1995 roku. Byłem wtedy młodym dyplomata, a on przewodniczącym Knesetu. Wywarł na mnie duże wrażenie swoją wyjątkową osobowością, pozytywnym usposobieniem i podejściem do ludzi. Szewach Weiss był prawdziwym świadkiem historii – jako dziecko przeżył Holocaust, a mimo to nie stracił wiary w ludzi i z otwartym sercem podchodził do każdego człowieka, którego spotkał. Łączył nasze narody i zawsze miał dużo dobrego do powiedzenia o Polsce i Polakach.**
- **Pańskie ulubione polskie jedzenie to?**
- **Wschodnioeuropejska kuchnia żydowska, która jest dobrze znana w Izraelu, ma wiele podobieństw z polską kuchnią, ponieważ obydwie powstały głównie tutaj, w Polsce. Lubię różne polskie potrawy. Być może moją ulubioną jest polska wersja barszczu.**
- **Jak ocenia Pan obecne stosunki polsko-izraelskie?**
- **Stosunki polsko-izraelskie są bardzo ważne i dynamiczne – Żydzi i Polacy żyli razem ponad tysiąc lat, mamy wiele oczekiwań wobec siebie. Nie można wyobrazić sobie dzisiejszego judaizmu i Izraela bez naszych polskich korzeni, tak jak zapewne nie można sobie wyobrazić Polski bez jej żydowskiej historii. Jak w każdych relacjach, nawet między najbardziej zaprzyjaźnionymi państwami, pojawiają się wyzwania. Nie jest tajemnicą, że mieliśmy pewne nieporozumienia pomiędzy Jerozolimą a Warszawą. Zostałem tu przysłany przez rząd Izraela, by pozytywnie wpłynąć na polsko-izraelskie relacje i robić to wraz ze swoim zespołem w Ambasadzie od początku mojej misji. Jestem zadowolony z tego, że nasze relacje stopniowo wracają na właściwe tory.**
- **Co możemy wszyscy uczynić w kierunku polepszenia stosunków polsko-izraelskich?**
- **Słuchać się nawzajem oraz otworzyć nasze serca i umysły na prawdziwy dialog. Ważna również jest inwestycja w kontakty pomiędzy naszymi młodymi**

ludźmi. Musimy uczyć o tym, co mamy wspólnego – o naszej historii, wspólnym dziedzictwie. To jest ważne, aby lepiej zrozumieć przeszłość i tworzyć lepszą przyszłość. „Dni Przyjaźni Polsko-Izraelskiej i Kultury Żydów Polskich” w Kołobrzegu są świetnym przykładem takiego dobrego działania.

## ■ Czy jest jakiś Polak, którym się Pan inspirowuje?

■ **Inspirowuje mnie papież Jan Paweł II, który napisał nowy, pozytywny rozdział w relacji judaizmu i chrześcijaństwa. Kiedy dorastałem w Izraelu w latach 70. i 80., Jan Paweł II był dla nas symbolem walki o wolność w Polsce, Europie i na świecie. Pamiętam jego historyczną wizytę w Polsce, o której powszechnie rozmawiano w Izraelu.**

## ■ Historia którego z polskich Żydów najbardziej zapadła Panu w pamięć?

■ **Jest wiele fascynujących historii polskich Żydów – w końcu przed wojną stanowili oni około 10% polskiego społeczeństwa. Żydowski ruch narodowy, syjonizm, miał swoje główne centrum w Polsce. Pamiętam niesamowite losy izraelskich premierów: Dawida Ben Guriona i Menachema Begina. Ale także słynnego historyka specjalizującego się w historii polskich Żydów, Majera Bałabana oraz polskiego poety Juliana Tuwima.**

## ■ W czym Żydzi i Polacy różnią się od siebie, a w czym są te narody podobne?

■ **Wierzę, że Polacy i Żydzi mają bardzo podobne pragnienie wolności. Zarówno Żydzi, jak i Polacy, musieli o nią walczyć. Być może dlatego oba narody tak bardzo sobie ją cenią. Izrael znajduje się w zupełnie innym miejscu geograficznym. Na Bliskim Wschodzie stajemy w obliczu poważnych problemów, które musieliśmy rozwiązać we współpracy z przyjaciółmi i partnerami. Polska może i powinna być jednym z nich.**

## ■ Który premier Izraela jest dla pana wzorem?

■ **Izrael został pobłogosławiony wieloma liderami, którzy mieli zarówno wizję, jak i umiejętności, aby ją wdrożyć. Jeśli chodzi o mój wzór do naśladowania, chciałbym wyróżnić Davida Ben Guriona, który urodził się w Płońsku niedaleko Warszawy. To jego niezłomny duch i umiejętność podejmowania odważnych decyzji doprowadziła do stworzenia państwa żydowskiego po prawie 2000 latach bez samostanowienia i zaledwie trzy lata po Holokauście.**

## ■ Kim chciał być mały Yacov Livne?

■ **Jak wiele dzieci, miałem wiele różnych pomysłów na temat mojej przyszłości. W pewnym momencie chciałem zostać astrofizykiem. I to marzenie zaprowadziło mnie na studia z fizyki na Technion (Politechnice) w Hajfie.**

## ■ Jakie wartości stara się Pan przekazać swojej rodzinie?

■ **Ja i moja żona mamy dwoje wspianiałych dzieci. Zawsze staraliśmy się wychować je w szacunku do prawdy, w duchu miłości i lojalności wobec przyjaciół oraz aby obrały ważny cel w życiu.**

## ■ Jakiego izraelskiego pisarza i muzyka chciałby Pan polecić polskiej młodzieży?

■ **Polecam Amosa Oza, który był bardzo znanym izraelskim pisarzem. Jedną z jego ostatnich książek „Opowieść o miłości i mroku” opowiada historię znaną wielu żydowskim rodzinom przybywających z Europy do Izraela. Gorąco polecam również bardzo znanego muzyka Idana Raichela,**

który łączy inspiracje muzyczne ze Wschodu i Zachodu, tworząc niesamowitą muzykę.

## ■ Czy uważa Pan, że świat odpowiednio reaguje na tocząca się wojnę pomiędzy Rosją i Ukrainą?

■ **To trudne pytanie. Niestety, nawet w dwudziestym pierwszym wieku nadal widzimy zbyt wiele konfliktów i wojen na całym świecie. Wojna na Ukrainie jest bez wątpienia największą tragedią w Europie od czasu II wojny światowej ponad 80 lat temu. Miejmy nadzieję i módlmy się, aby świat się zjednoczył i zakończył tę wojnę.**

## ■ Czy Pana zdaniem możliwa jest wspólna i spójna edukacja oraz wychowanie młodzieży w odniesieniu do naszej prawie tysiącletniej historii? Jakie kroki należałoby w tym kierunku podjąć?

■ **To kluczowe, aby razem budować wspólne relacje pomiędzy młodymi ludźmi z naszych krajów. W tym celu należy wznović delegacje edukacyjne młodzieży izraelskiej do Polski. Te delegacje dają wielu młodym Izraelczykom szansę na spotkanie z polskimi kolegami i poznanie Polski, a także wspólnej historii i dziedzictwa. Niezwykle ważne jest również, by polska młodzież przyjeżdżała do Izraela, aby zobaczyć Ziemię Świętą i obiekty światowego dziedzictwa, a także dowiedzieć się więcej o Izraelu, który jest fascynującym krajem. W ten sposób będziemy mogli lepiej się poznać, a co za tym idzie – zrozumieć.**

- **Na koniec chcielibyśmy zwrócić się za Pana pośrednictwem do rządów Polski i Izraela z wielką prośbą i apelem o utworzenie Fundacji Wspierania Wymiany Młodzieży, na wzór fundacji Deutsch-Polnisches Jugendwerk, która istnieje już od wielu lat i znacząco przyczyniła się do pogłębienia przyjaznych relacji między młodymi ludźmi z Polski i Niemiec. Ułatwiłoby to i przyspieszyło, naszym zdaniem, wzajemne ponowne zbliżenie naszych narodów i nie pozwoliło utracić wielkiego dziedzictwa polskich Żydów.**

Dziękujemy bardzo Waszej Ekscelencji za poświęcony nam czas i cieszymy się niezmiernie na Pana wizytę w naszej szkole.

## COMMON HERITAGE

The ambassador of Israel to Poland – Yacov Livne – was interviewed by Karolina Świgoń, Julia Połędziewska and Marek Kieś.

*It is important (...) to invest in contacts between our young people. We have to teach about what we have in common – about our history, common heritage. This is important for a better understanding of the past and creating a better future.*

- **Your Excellency, at the beginning of our interview, we would like to mention that this will be the second interview that the Israeli ambassador to Poland has decided to give to students of our school. The first was an interview given to us by prof. Shevah Weiss, during his stay in Kołobrzeg, as part of the Days of Tolerance, in 2003. What, in your opinion, should an ambassador holding his honourable office in Poland be like? Like Professor Shevah Weiss, an open man, a great friend of Poland, close to people, or rather a professional diplomat? We must admit that we see many similarities in your activities as the Israeli ambassador**



**to Poland to the activities of the Professor, for example in the fact that you often meet many Poles and make many trips around our country.**

■ I think that without getting to know the country in which the office is held, its inhabitants and culture, it is difficult to be a good and professional diplomat. In February it's been a year since I've been in Poland and during this time I had many opportunities to travel and get to know the country better. I am a historian by education, so I am very interested in the history and culture of Poland. I also like talking to inspiring people. Real human experience helps me create better relations between Poland and Israel.

■ **Did you have the opportunity to meet Professor Shevah Weiss? What are your memories of these meetings?**

■ I met Professor Weiss in 1995. I was then a young diplomat and he was the chairman of the Knesset. He made a great impression on me with his unique personality, positive disposition and approach to people. Shevah Weiss was a true witness to history - he survived the Holocaust as a child, and yet he did not lose faith in people and approached every person he met with an open heart. He brought our nations together and always had a lot of good things to say about Poland and Poles.

■ **What is your favourite Polish food?**

■ Eastern European Jewish cuisine, which is well known in Israel, has many similarities with Polish cuisine, as both originated mainly here in Poland. I like various Polish dishes. Perhaps my favourite is the Polish version of borscht.

■ **How do you assess the current Polish-Israeli relations?**

■ Polish-Israeli relations are very important and dynamic - Jews and Poles have lived together for over a thousand years, we have many expectations for each other. Today's Judaism and Israel cannot be imagined without our Polish roots, just as Poland cannot be imagined without its Jewish history. As in any relationship, even between the most friendly countries, there are challenges. It's no secret that we had some disagreements between Jerusalem and Warsaw. I was sent here by the Israeli government to positively influence Polish-Israeli relations and I have been doing this with my team at the Embassy since the beginning of my mission. I am pleased that our relationship is gradually getting back on track.

■ **What can we all do to improve these relations?**

■ To listen to each other and open our hearts and minds to real dialogue. It is also important to invest in contacts between our young people. We must teach about what we have in

common - our history, our common heritage. It is important to better understand the past and create a better future. The "Days of Polish-Israeli Friendship and Culture of Polish Jews" in Kołobrzeg are a great example of such good action.

■ **Is there any Pole who inspires you?**

■ I am inspired by Pope John Paul II, who wrote a new, positive chapter in the relationship between Judaism and Christianity. When I was growing up in Israel in the 1970s and 1980s, John Paul II was for us a symbol of the fight for freedom in Poland, Europe and the world. I remember his historic visit to Poland, which was widely discussed in Israel.

■ **Which of the Polish Jews do you remember the most?**

■ There are many fascinating stories of Polish Jews - after all, before the war they constituted about 10% of Polish society. The Jewish national movement, Zionism, had its main centre in Poland. I remember the incredible fate of Israeli prime ministers: David Ben Gurion and Menachem Begin. But also the famous historian specializing in the history of Polish Jews, Majer Bałaban, and the Polish poet Julian Tuwim.

■ **How do Jews and Poles differ from each other, and how are these nations similar?**

■ I believe that Poles and Jews have a very similar desire for freedom. Both Jews and Poles had to fight for it. Perhaps that is why both nations value it so much. Israel is located in a completely different geographical place. In the Middle East, we are facing serious problems that we had to solve in cooperation with friends and partners. Poland can and should be one of them.

■ **Which prime minister of Israel is your role model?**

■ Israel has been blessed with many leaders who had both the vision and the skills to implement it. As for my role model, I would like to single out David Ben Gurion, who was born in Pońsk near Warsaw. It was his indomitable spirit and ability to make courageous decisions that led to the creation of the Jewish state after almost 2,000 years without self-determination and only three years after the Holocaust.

■ **Who did little Yacov Livne want to be?**

■ Like many children, I had many different ideas about my future. At one point, I wanted to be an astrophysicist. And this dream led me to study physics at the Technion (Polytechnic) in Haifa.

■ **What values do you try to pass on to your family?**

■ Me and my wife have two wonderful children. We have always tried to raise them in respect for the

truth, in the spirit of love and loyalty to friends, and to take an important purpose in life.

■ **What Israeli writer and musician would you like to recommend to Polish youth?**

■ I recommend Amos Oz who was a very famous Israeli writer. One of his recent books, *A Tale of Love and Darkness*, tells a story familiar to many Jewish families coming from Europe to Israel. I also highly recommend the very famous musician Idan Raichel, who combines musical inspirations from the East and the West to create amazing music.

■ **Do you think that the world is reacting appropriately to the ongoing war between Russia and Ukraine?**

■ It's a hard question. Unfortunately, even in the twenty-first century, we still see too many conflicts and wars around the world. The war in Ukraine is undoubtedly the greatest tragedy in Europe since World War II more than 80 years ago. Let us hope and pray that the world will unite and end this war.

■ **In your opinion, is joint and coherent education and upbringing of young people possible in relation to our almost thousand-year-long history? What steps should be taken in this direction?**

■ It is crucial to build common relations between young people from our countries together. For this purpose, educational delegations of Israeli youth to Poland should be resumed. These delegations give many young Israelis a chance to meet their Polish colleagues and learn about Poland and their shared history and heritage. It is also extremely important for Polish youth to come to Israel to see the Holy Land and World Heritage Sites, and to learn more about Israel, which is a fascinating country. In this way, we will be able to get to know each other better and thus understand each other better.

■ **Finally, we would like to address, through you, the governments of Poland and Israel with a great request and appeal to establish a Youth Exchange Support Foundation, modelled on the Deutsch-Polnisches Jugendwerk foundation, which has existed for many years and significantly contributed to deepening friendly relations between young people from Poland and Germany. In our opinion, this would facilitate and speed up the mutual rapprochement of our nations and would prevent us from losing the great heritage of Polish Jews.**

Thank you, Your Excellency, very much for your time and we look forward to Your visit to our school.





# Ziemia i chmury

taki tytuł nosi książka będąca wywiadem-rzeką z Szewachem Weisssem.

Na początku lat dwutysięcznych ambasador był gościem Kołobrzegu, spotkanie autorskie prowadzili dziennikarze, Piotr Pasikowski i Mariusz Wolański, poprosili mnie, żebym przeczytała fragmenty książki podczas spotkania. Dlaczego mnie? Bo w tamtym czasie prowadziłam zajęcia dla młodych recytatorów. Tamtego wieczoru sala koncertowa naszego ratusza wypełniła się ludźmi; ambasador zrobił to, z czego słynie: skrócił dystans między sobą, a publicznością w pierwszym zdaniu. Moi koledzy, świetnie przygotowani, zadawali pytania, ja czytałam. Po spotkaniu Szewach Weiss podszedł do mnie i powiedział, że bardzo go wzruszyła. Ja na to, że to były jego słowa, ja je tylko wypowiedziałam na głos. I tak zaczęła się nasza znajomość. Spytał, czy bywam w Warszawie, ja tam studiowałam, zaocznie. Zaprosił mnie na jakąś uroczystość, a potem zaproponował, żebym to ja prowadziła jego spotkania, gdy będzie na Pomorzu. Tak się stało. Tamte spotkania były emocjonujące, bo życiorys profesora jest niezwykle. Dziecko, które przeżyło Holokaust. Doświadczało śmierci bliskich. Ukrywania się, dobroci jednych i nienawiści innych. Bardzo młody człowiek, który wyjechał do Izraela i dorastał w kraju będącym marzeniem i jednocześnie próbą. Odkryłam, że Szewach Weiss jest mistrzem opowieści i jednocześnie potrafi

godzinami mówić, nie odpowiadając na zadane sobie pytania. Ale, gdy kończyliśmy spotkanie z publicznością i wsiedliśmy do samochodu, po pewnym czasie, kiedy ukołysały go kilometry, zaczął mówić dalej, od miejsca, w którym zamilkł przed ludźmi. Z biegiem dni, te historie, które mi opowiadał, zaczęły we mnie fermentować i rosnąć; nie miałam pojęcia, co mam z nimi zrobić dalej.

Któregoś dnia, bez zastanowienia, usiadłam i zaczęłam pisać. Nie o nim. Zaczęłam pisać, jakbym była nim. Jak wtedy, gdy w kołobrzeskim ratuszu czytałam jego słowa, jego książkę. Zamykałam w fabule jego wspomnienia, te kluczowe, kształtujące osobowość Szewacha. Wyszło dwanaście opowiadań, dość symbolicznie. Zawiozłam je do Warszawy, pokazałam Szewachowi. Czytał. A potem powiedział: *Elżbieta, weszłaś mi pod skórę. Zrobiłaś z mojego życia literaturę, ale wiesz, prawdziwą. To powinna być książka.* Potem zamyslił się i dodał: *ale wiesz, ty jesteś debiutantką, a ja jestem znany. To się lepiej sprzeda, gdy będzie przy tym i moje nazwisko.* Śmiałyśmy się z tego, z tej oczywistej szczerości. Później wybraliśmy dwanaście tekstów publicystycznych ambasadora, które były odbiciem tych opowiadań, tak, aby jedno w drugim, odbijały się w sobie, niczym

w lustrze. Szewach mówił, że istotą żydowskiej tradycji jest dyskusja, coś z jednej, coś z drugiej strony. I tak właśnie zatytułowaliśmy tę książkę.

Szybko znalazłam wydawcę. Długo pracowałam nad redakcją. Czas upływał, dobiegał końca czas ambasadora w Polsce. Książka była niemal skończona. Wtedy spotkaliśmy się ponownie w ambasadzie, wszędzie piętrzyły się spakowane pudła. Szewach był przygnębiony. Jego żona, Estera, była ciężko chora, nowotwór, przerzuty. I tam, między przygotowanymi do wyjazdu bagażami ambasadora, zaczęliśmy naszą najgłębszą rozmowę. O sensie życia i wartości pracy. O niepowtarzalności chwil. O miłości, tęsknocie; pożegnaniach ze wszystkim co ukochane i bliskie. Spisując tamtą rozmowę, ważne *post scriptum*, epilog tej książki, wiedziałam, że jej tytuł to „trzecia strona”.

Szewach Weiss pozostał mi bliski, dzięki niemu dowiedziałam się, jaką siłą jest pisanie i, że to właśnie chcę robić. Nasze spotkanie wprowadziło mnie na moją drogę życia. A wszystko zaczęło się w Kołobrzegu, dwadzieścia lat temu.

Jestem mu wdzięczna i wciąż go podziwiam. Człowiek, którego życie wiodło od cudu do cudu. A pierwszym z nich było ocalenie z Zagłady. Jak sam mówił – dzięki ocaleniu, stał się urodzonym dwa razy.

## EARTH AND CLOUDS

At the beginning of the 2000s, the ambassador visited Kołobrzeg, the author's meeting was hosted by journalists, Piotr Pasikowski and Mariusz Wolański, who asked me to read excerpts from the book during the meeting. Why me? Because at that time I was training young reciters. That evening the concert hall of our town hall was filled with people; the ambassador did what he is famous for: he shortened the distance between himself and the audience in the first sentence. My colleagues, well prepared, asked questions, I read. After the meeting, Shevah Weiss came up to me and said that I had touched him very much. I said those were his words, I just said them out loud. And so our acquaintance began. He asked if I visited Warsaw. I was a part-time student there. He invited me to some event and then suggested that I should host his meetings when he was in Pomerania. It happened. Those

is the title of the book that was an extended interview with Shevah Weiss.

meetings were exciting, because the professor's life is extraordinary. A child who survived the Holocaust. He experienced the death of his loved ones, hiding, the kindness from some and the hatred from others. A very young man who went to Israel and grew up in a country that was both a dream and a trial. I discovered that Shevah Weiss was a master of storytelling and at the same time could talk for hours without answering the questions put to himself. But when we finished our meeting with the audience and got into the car, after a while, when he was lulled by the kilometres, he started talking from the point where he stopped talking to the audience. As the days passed, the stories he had told me began to ferment and grow within me; I had no idea what to do with them next. One day, without thinking, I sat down and started writing. Not about him. I started writing as if I were him. Just like the

day I read his words, his book, in the town hall in Kołobrzeg. I enclosed his memories in a plot, the key ones that shaped Shevah's personality. Twelve stories came out, quite symbolically. I took them to Warsaw and showed them to Shevah. He was reading. And then he said: 'Elżbieta, you can read me like a book. You have made my life true literature, you know. It should be a book.' Then he thought about it and added, 'but you know, you're a novice and I'm famous. It will sell better with my name on it'. We laughed at it, at this obvious sincerity. Later, we selected twelve of the ambassador's journalistic texts that were a mirror reflection of these stories. Shevah said that the essence of Jewish tradition is discussion, something on one side, something on the other. And that's what we titled this book. I found a publisher quickly. I had been editing it for a long time. Time passed, the time of the ambassador's office in Poland was coming to an end. The book was almost finished. Then we met again at the embassy, packed boxes piled everywhere. Shevah was depressed. His wife, Estera, was seriously ill, cancer, metastases. And there, among the ambassador's luggage prepared for departure, we began our deepest conversation. About the meaning of life and the value of work. About the uniqueness of moments. About love, longing; about parting with all that is dear and close to you. Writing down that conversation, the important *post scriptum*, the epilogue of this book, I knew that its title would be *The Third Side*. Shevah Weiss remained close to me, thanks to him I learned the power of writing and that this is what I want to do. Our meeting introduced me to my way of life. And it all began in Kołobrzeg, twenty years ago. I am grateful to him and still admire him. A man whose life led from miracle to miracle. And the first of them was being saved from the Holocaust. As he said himself - thanks to being saved, he was born twice.



ELŻBIETA CHEREZIŃSKA is a popular Polish writer who specializes in historical novels. Her writing career began with publishing *Z jednej strony, z drugiej strony* (*One Side, the Other Side*), a book which is a record of many hours of her conversations with Professor Shevah Weiss, which is said to be the first literary biography of the former Israeli ambassador to Poland and, as many people who knew him claim, the Polish Ambassador to Israel. She agreed to write a few lines about the Professor for our publication, because as she herself stated, *I will do anything for Shevah, he is really an important person in my life, although our paths parted a long time ago, they really never parted. And let it stay that way...*



# Polska i ja



## Co czuję w Polsce, kraju, w którym się urodziłam i który opuściłam mając 7 lat?

Ojczyzna. Nie mam wątpliwości, że moją ojczyzną z wyboru jest Izrael. A Polska? Polska to korzenie. Niedawno byłam w Muzeum Diaspory. Nacisnęłam guzik komputera. Kraków, miasto mojej matki. Moi przodkowie byli tam już w połowie XVIII w. Jeszcze dziś widzę postać pięknej Esterki, ukochanej króla Kazimierza Wielkiego.

Żydzi i Polacy. Żydzi widzieli w Polsce swoją ojczyznę, nazywając Polskę w języku hebrajskim Polin (po Ian adonaj – tutaj spoczywa Bóg). Znowu nacisnęłam guzik i znowu płynie informacja Chrzanów. Miasto mojego ojca. Nagle znajduję mojego pradziadka rabina Lejbla Cyfer, jego żonę Fanię i ich syna, wujka mojego ojca, doktora Samuela Cyfera, z zawodu adwokata, który przed wojną był wiceburmistrzem Chrzanowa. Oczywiście wszyscy widzą ulice Krakowa i kamienice zaprojektowane przez braci mojej matki. POLSKA była ich ojczyzną.

Zakopane. „Dom turysty”. Jednym z projektantów był mój ojciec. Urodził się w Polsce. Był zakochany w jej krajobrazach, oddychał jej kulturą, więc kim był? Kim był mój ojciec, który kończył Politechnikę Lwowską już w 1928 roku? Ojciec i matka – ocaleni od zagłady, po raz trzeci rozpoczęli nowe życie w końcu lat 50. Tym razem w Izraelu.

A ja, która dorastałam tutaj i tam? Ja, której wspomnienia wryły się głęboko w serce, aby później po wielu latach zmartwychwstać w utworach? Od siódmego roku życia wychowywałam się, dorastałam w Izraelu; na zewnątrz prawdziwa Izraelka: szkoła, organizacja młodzieżowa, wojsko, zakochana w hebrajskiej poezji, ale dom był polski. W polskim domu prowadzono polską kuchnię. Kultura i atmosfera też były polskie. Nawet gazety były polskie.

Izraelka? Polka? I to, i to, pisząca po hebrajsku, licząca i śniąca po polsku. Widocznie jestem połączeniem i tego, i tego. Szczęściara, która wygrała ojczyznę i szczęściara, której los dał możliwość czerpania z bogatej spuścizny polskiej kultury i polskiego języka. Od lat co roku odwiedzam Polskę, znowu wdycham w siebie zapach ulubionego bzu. Znowu patrzę w niekończące się horyzonty wiecznych lasów. Wiele godzin spędzam w księgarniach, jak gdybym chciała połączyć i zabrać ze sobą do domu wszystkich ulubionych pisarzy i poetów. Spędzam czas z drogimi przyjaciółmi z Krakowa, Poznania, Kalisza, Warszawy, Chrzanowa, Leska. Są częścią mojego świata. Za każdym razem spotkaniom tym towarzyszy radość, a pożegnaniu smutek. W Izraelu opowiadałam o wspólnej historii, spuściznie, o wspólnych korzeniach dwóch narodów. Bo przecież tylko w Polsce mogę się połączyć z przeszłością moich rodziców, mojej rodziny i jeszcze wielu tysięcy Żydów, którzy tam mieszkali i których potomkowie żyją dzisiaj w Izraelu i na świecie.

## POLAND AND ME

### What do I feel about Poland, the country where I was born and which I left when I was 7 years old?

Homeland. I have no doubt that my homeland by choice is Israel. And Poland? Poland means roots. I recently visited the Diaspora Museum. I press the computer button. Krakow, my mother's city. My ancestors were there already in the middle of the 18th century. Even today I can see the figure of the beautiful Esterka, the beloved of King Casimir the Great.

Jews and Poles. The Jews saw Poland as their homeland, calling Poland Polin in Hebrew (po Ian adonaj – God rests here). I press the button again and Chrzanów comes up this time. My father's city. Suddenly I find my great-grandfather Rabbi Lejbel Cyfer, his wife Fanie and their son, my father's uncle, Dr. Samuel Cyfer, a lawyer by profession, who was the vice-mayor of Chrzanów before the war. In my mind's eye, I see the streets of Krakow and the tenement houses designed by my mother's brothers. POLAND was their homeland.

Zakopane. 'Dom Turysty' (Tourist's House). One of the designers was my father. He was born in

Poland. He was in love with its landscapes, he breathed its culture, so who was he? Who was my father, who graduated from the Lviv Polytechnic in 1928? Father and mother – survivors of extermination, started a new life for the third time in the late 1950s. This time in Israel.

And I, who grew up here and there? And I, whose memories were deeply engraved in my heart, only to resurrect in my writings after many years? From the age of seven, I was brought up, grew up in Israel; on the outside, a real Israeli: school, youth organization, army, in love with Hebrew poetry, but my home was Polish. Polish cuisine was served in my Polish home. The culture and atmosphere were also Polish. Even the newspapers were Polish.

An Israeli? A Pole? Both – writing in Hebrew, calculating and dreaming in Polish. Apparently, I'm a combination of both. A lucky woman who won her homeland and a lucky woman whose fate gave her the opportunity to draw from the rich heritage of the Polish culture and the Polish language. For years, I have been visiting Poland every year, again I breathe in the smell of my beloved lilac. Again I look at the endless horizons of eternal forests. I spend many hours in bookstores as if I wanted to swallow and take home all my favorite writers and poets. I spend time with my dear friends from Krakow, Poznan, Kalisz, Warsaw, Chrzanów, Lesko. They are part of my world. Each time these meetings are accompanied by joy, and good-byes by sadness. In Israel, I talk about the common history, heritage, common roots of the two nations. After all, only in Poland can I connect with the past of my parents, my family and many thousands of Jews who lived there and whose descendants today live in Israel and around the world.

**ILONA DWORAK-COUSIN**, izraelska działaczka społeczno-kulturalna, poetka, dziennikarka, pisarka oraz farmaceutka polsko-żydowskiego pochodzenia, popularyzatorka kultury polskiej w Izraelu, przewodnicząca Towarzystwa Przyjaźni Izrael-Polska.

Israeli social and cultural activist, poet, journalist, writer and pharmacist of Polish-Jewish origin, promoter of Polish culture in Israel, president of the Israel-Poland Friendship Society.



# Jak to wszystko się zaczęło...

Nasze doświadczenia zdobyte podczas Dni Tolerancji, wrażenia jakie one pozostawiły w nas, ale także spotkania i rozmowy z prof. Szewachem Weisssem i innymi obywatelami Izraela przekonały nas do podjęcia starań w celu nawiązania bliższych relacji z tym krajem i jego mieszkańcami. Znalezione szkoły w Izraelu nie było łatwą sprawą. Kołobrzeg nie był w tamtym okresie znany w Izraelu. Takie miasta jak Warszawa, Kraków czy Lublin, bez problemów mogły nawiązać współpracę z izraelskimi partnerami, ponieważ znajdują się na terenach, gdzie przed II wojną światową powstała i od stuleci funkcjonowała bogata kultura żydowska. Kultura, która rozwijała się równoległe obok kultury polskiej, a bardzo często obie one nawzajem się przenikały i uzupełniały, tworząc ostatecznie jedną wspólną i wyjątkową kulturę polską. Starania nasze ostatecznie zakończyły się sukcesem, a to głównie dzięki pomocy pana Alberta Stankowskiego. Nawiązaliśmy kontakt w Izraelu z paniami Tsipy Zeiri i Tammi Barak, wielkimi przyjaciółkami Polski i Polaków.

Projekt nasz służyć ma przede wszystkim zbliżeniu naszych narodów w oparciu o wspólną, czasami niełatwą historię, a najlepszym sposobem realizacji tego celu wydawało nam się stworzenie możliwości do bezpośrednich spotkań, nie tylko na oficjalnym gruncie, ale przede wszystkim na tym mniej oficjalnym, bardziej prywatnym. Dlatego też na początku podjęliśmy decyzję o tym, aby młodzież biorąca udział w wymianie, podczas spotkań czy to w Polsce czy w Izraelu, przebywała w domach swoich rówieśników. W ten sposób uczniowie zyskują jedyną w swoim rodzaju możliwość życia z życiem swoich rówieśników i ich rodzin, budowania bezpośrednich bliskich relacji i przyjaźni, porównania warunków codziennego życia, aby na koniec stwierdzić, że więcej nas łączy niż dzieli i że tak naprawdę to wszyscy jesteśmy tacy sami. Projekt uczyć ma nas wszystkich tolerancji i szacunku dla innych, innych kulturowo, innych poprzez wychowanie, pochodzenie, wyznanie, zainteresowania czy też preferencje. Inne ważne cele, jakie staramy się realizować, to zapobieganie powstawaniu wszelkich przejawów nietolerancji, wykluczenia i ksenofobii, jak i zwalczanie ich wśród młodzieży oraz lokalnej społeczności, wspólne przezwyciężanie barier, uprzedzeń i stereotypów oraz wzajemna edukacja międzykulturowa. Jesteśmy przekonani, że dzięki współpracy naszych szkół udało nam się osiągnąć te cele. Za największe osiągnięcie naszego projektu uważamy jednak to, że zostaliśmy PRAWDZIWIAMI PRZYJACIÓŁMI.

W dniach 23–28 lipca 2011 roku zorganizowaliśmy pierwszą wymianę, która odbyła się w ramach projektu pn. *Młodzi Dziennikarze Mostem pomiędzy Narodami, Kulturami i Pokoleniami*, honorowym patronem został starosta kołobrzegi, pan Tomasz Tamborski. Projekt nasz uzyskał dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej

w ramach akcji „Młodzież w działaniu”. Wspólne działania rozpoczęliśmy od powitania młodzieży izraelskiej na lotnisku w Berlinie. Po wielkich obawach jak to będzie, już od pierwszych minut spotkania wiedziliśmy, że będzie dobrze. Młodzi ludzie z Izraela przywitani się bardzo serdecznie z polską młodzieżą i po chwili pierwsze lody zostały przełamane. Pierwsze dwa dni spędziliśmy wspólnie w Berlinie, co było doskonałą okazją do bliższego poznania się. 23 lipca zwiedziliśmy Gdańsk, a w następnym dniu odbyliśmy bardzo ważne, niezapomniane i pełne wzruszeń spotkanie z panią Leokadią Choińską, Sprawiedliwą wśród Narodów Świata, porządkowaliśmy na cmentarzu komunalnym groby żołnierzy polskich pochodzenia żydowskiego oraz odbyliśmy wycieczkę rowerową po okolicach Kołobrzegu. 25 lipca odbyły się warsztaty przygotowane przez edukatorów z Muzeum Polin w Warszawie oraz spotkanie z przedstawicielami lokalnych władz. Dzień ten zakończył się pokazem filmów, jednego polskiego i jednego izraelskiego. Następne dni to m. in. warsztaty dziennikarskie w Wydawnictwie KAMERA, przygotowane i doskonale przeprowadzone przez pana Roberta Gamera oraz wieczór polsko-izraelskiej kuchni i muzyki. Ostatni dzień goście z Izraela spędzili u rodzin goszczących. Nadszedł niestety czas rozstania, co nie było takie łatwe, gdyż tydzień spędzony wspólnie na realizacji różnorodnych zadań projektowych, sprawił, że bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Wielkim pocieszeniem była jednak myśl, że już wkrótce ponownie się spotkamy, tym razem w Izraelu.

W Izraelu przebywaliśmy w dniach 18–26.09.2011 r.:

- › odwiedziliśmy Jerozolimę (dwukrotnie) – instytut-muzeum Jad Waszem, stare miasto, Górę Oliwną, piekiliśmy się w twierdzy Masada, 40°C w cieniu, tylko cienia tam nie ma,
- › pławiliśmy się w cudownym górskim stawie w tamaryszkowym zagajniku,
- › poleżaliśmy sobie na powierzchni Morza Martwego (bo trudno to nazwać pływaniem),
- › spędziliśmy romantyczną noc na pustyni, w beduińskim namiocie,
- › naszym wrzaskiem obaliliśmy mury Jericha,
- › zachwyciliśmy się panoramą Tel-Awihu,
- › byliśmy w teatrze (dało się zrozumieć dzięki angielskim napisom),
- › zjedliśmy szabasową kolację,
- › nie chciało nam się wyjść z rozkosznie ciepłego, choć słonego Morza Śródziemnego,
- › podziwialiśmy starożytne ruiny Cezarei Nadmorskiej,
- › byliśmy w szkole, również na paru lekcjach,
- › i wiele innych rzeczy, a wszystko to dzięki p. Tammi Barak, która jest archiwistką organizacji.

W następnych latach program wymiany młodzieży został tylko nieznacznie zmodyfikowany. W roku 2012 i 2013 dołączyła do nas młodzież niemiecka z Brillat-Savarin-Schule w Berlinie, którą opiekowała się pani Elizabeth Köhnke. Wielkim przeżyciem dla młodzieży z Izraela jak i z Polski było spotkanie z Lechem Wałęsą w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku 2017 r. Na przypomnienie zasługują też inne działania podjęte przez młodzież, np. przygotowanie publikacji pt. *Młodzi Dziennikarze Mostem pomiędzy Narodami, Kulturami i Pokoleniami*, przygotowanie pytań do wywiadu przeprowadzonego z prof. Szewachem Weisssem w styczniu 2014 roku, zorganizowanie z inicjatywy młodzieży w roku 2014 pierwszych Dni Przyjaźni Polsko-izraelskich i Kultury Żydów Polskich, czy też udział naszej szkoły w corocznej akcji społeczno-edukacyjnej Żonkile, organizowanej przez Muzeum Żydów Polskich Polin w Warszawie. Od kilku lat szkoła nasza współpracuje również z Żydowskim Muzeum Galicja uczestnicząc w takich projektach edukacyjnych dla młodzieży jak sadzenie krokusów czy *Windows of Hope – Okna Nadziei*. Podjęliśmy także współpracę z Muzeum Getta Warszawskiego, którego pracownicy przeprowadzili niedawno warsztaty edukacyjne dla uczniów i nauczycieli kołobrzegskich szkół.

I tak nasza współpraca ze szkołą Metro West High School w Ra'ananie oraz działalność edukacyjna mająca na celu zbliżenie naszych narodów trwają już ponad 12 lat. Mamy nadzieję, że projekt wymiany młodzieży będzie kontynuowany jeszcze przez bardzo długi czas. W 2011 r. zaczęliśmy grupą 22 uczniów i 3 nauczycieli, w tegorocznej wymianie udział weźmie 36 uczniów i 6 nauczycieli. Ze względu na ograniczenia niniejszej publikacji, nie będziemy opisywać tutaj szczegółowo poszczególnych lat wymiany, gdyż musiałyby wtedy powstać gruba księga. Zainteresowane osoby zapraszamy do przesłania poszczególnych lat na oficjalnej stronie internetowej szkoły.

Chcielibyśmy jednakże przy tej okazji złożyć szczególne podziękowania naszym przyjaciołom, osobom będącym bezpośrednio zaangażowanymi w realizację tego projektu, bez których ciężkiej pracy nie byłby on możliwy. Ogromne podziękowania składamy zatem: Tsipy Zeiri, Tammi Barak, Markowi Mućkowi, naszej kochanej Ronit Eliash Shachal, która na zawsze pozostanie w naszych sercach, Raya Dahan, Arturowi Dzierkowskiemu, Lishai Zehavi, Amnon Bar Natan, Itzhik Shtarkman, Tal Shieber, Dror Zisman, Miri Weiser, Yedida Bagrish, Rafałowi Bańkowskiemu oraz Beacie Kieś, która była przez wszystkie te lata sercem całego projektu.

Dziękujemy również władzom powiatowym, panu staroście Tomaszowi Tamborskiemu, dziękujemy przyjaciółowi naszej szkoły, jej absolwentowi, a obecnie dyrektorowi Muzeum Getta Warszawskiego, panu Albertowi Stankowskiemu, pracownikom Muzeum Getta Warszawskiego, emerytowanemu dyrektorowi naszej szkoły, panu Józefowi Skorupińskiemu, Muzeum Polin, Żydowskiemu Muzeum Galicja w Krakowie oraz







wszystkim osobom i instytucjom, których pomoc znacząco przyczyniła się do sukcesu naszego projektu.

Wszystkie wymienione powyżej działania, nasze wysiłki, oraz wieloletnia współpraca nauczycieli i Liceum Ogólnokształcącego Dwujęzycznego im. M. Kopernika w Kołobrzegu zostały dostrzeżone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i uhonorowane za działalność wzmacniającą pozycję Polski na arenie międzynarodowej przyznaniem koordynatorowi tej współpracy Markowi Kieś, jak i również pani Tammi Barak i panu Amnonowi Bar Natan najwyższego odznaczenia resortowego BENE MERITO.

## HOW IT ALL STARTED...

Our experiences gained during the Days of Tolerance, the impressions they made on us, but also meetings and conversations with prof. Shevah Weiss and other citizens of Israel convinced us to make an increased effort to establish closer relations with this country and its people. Finding a school in Israel was not easy. Such cities as Warsaw, Krakow or Lublin could easily establish cooperation with partners in Israel, because they are located in areas where, before World War II, a rich Jewish culture was established and had functioned for centuries. A culture that developed alongside the Polish culture, and very often both of them penetrated and complemented each other, ultimately creating one wonderful and unique Polish culture. So our efforts were ultimately successful, mainly thanks to the help of Mr. Albert Stankowski. We established contact in Israel with Tsipy Zeiri and Tammi Barak, great friends of Poland and Poles.

Our project is primarily intended to bring our nations closer together based on a common, sometimes difficult history, and the best way to achieve this goal seemed to us to create opportunities for direct meetings, not only on official grounds, but above all on less official, more private. That is why, at the beginning, we decided that the youth participating in the exchange, during meetings, whether in Poland or Israel, would stay in the homes of their peers. In this way, students gain a unique opportunity to live the lives of their peers and their families, build direct close relationships and friendships, compare the conditions of everyday life, and finally conclude that we are more alike than different and that, in fact, we are all the same. The project is to teach us all tolerance and respect for others, culturally different, different due to upbringing, origin, religion, interests or preferences. Other important goals that we try to achieve include preventing all manifestations of intolerance, exclusion and xenophobia as well as combating them among young people and the local community, jointly overcoming barriers, prejudices and stereotypes, and mutual intercultural education. We are convinced that the cooperation of our schools proves, that we have successfully achieved these goals. However, what we consider to be the greatest achievement of our project is the fact that we have become TRUE FRIENDS.

On July 23–28, 2011, we organized the first youth exchange of our school, which took place as a project Young Journalists as a Bridge between Nations, Cultures and Generations, whose honorary patron was the head

of Kołobrzeg county, Mr. Tomasz Tamborski. The project was co-financed from European Union funds under the program 'Youth in Action'. We started our cooperation by welcoming Israeli youth at the airport in Berlin. Our fears about what it would be like turned out to be unnecessary as we knew from the first minutes of the meeting that it would be fine. Young people from Israel greeted the Polish youth very warmly and in no time the first ice was broken. We spent the first two days together in Berlin, which was a great opportunity to get to know each other better. On July 23, we had a sightseeing tour of Gdańsk, and the next day we had a very important, unforgettable and emotional meeting with Mrs. Leokadia Choińska, Righteous Among the Nations, we tidied up the graves of Polish soldiers of Jewish descent at the municipal cemetery, and we took a bicycle trip around Kołobrzeg. On July 25, a workshop was held, prepared by educators from the Polin Museum in Warsaw. Then we met with representatives of the local authorities. The day ended with a screening of films, a Polish and an Israeli one. The following days include journalism workshops for students at the KAMERA Publishing House, prepared and excellently conducted by Mr. Robert Gauer, and an evening of Polish-Israeli cuisine and music. The last day the guests from Israel spent with their host families. Unfortunately, the time of parting had come, which was not so easy, because the week spent together on various project tasks created very strong bonds of friendship. But it was a great consolation to think that we would meet again soon, this time in Israel.

We were in Israel, Ra'anana – September 18–26, 2011:

- › we visited Jerusalem (twice) – Yad-Vashem Institute-Museum, Old Town, Mount of Olives,
- › we fried in the sun in the Masada fortress, 40°C in the shade, only the shade was not there,
- › we swam in a wonderful mountain pond in a tamarisk grove,
- › we lay on the surface of the Dead Sea (you couldn't really call it swimming),
- › we spent a romantic night in the desert, in a Bedouin tent,
- › with our screams we knocked down the walls of Jericho,
- › we were delighted with the panorama of Tel-Aviv,
- › we were in the theatre (it was understandable thanks to the English subtitles),
- › we had a Sabbath dinner,
- › we did not want to leave the deliciously warm, but salty Mediterranean Sea,
- › we admired the ancient ruins of the Seaside Caesarea,
- › we visited the school, also in a few lessons,
- › and many other things, all thanks to Mrs. Tammi Barak, an unrivalled organiser.

In the following years, the youth exchange program was only slightly modified. In 2012 and 2013, we were joined by German youth from the Brillat-Savarin-Schule in Berlin, supervised by Mrs. Elizabeth Köhnke. It was a great experience for young people from Israel and Poland to meet Lech Wałęsa at the European Solidarity Centre in Gdańsk in 2017. Other activities undertaken by young people are also

worth mentioning, the preparation of a publication entitled *Young Journalists as a Bridge Between Nations, Cultures and Generations*, preparing questions for an interview with Prof. Shevah Weiss Weiss in January 2014, organising the first *Polish-Israeli Friendship Days and Culture of Polish Jews* in 2014, or the participation of our school in the annual social and educational campaign *Daffodils*, organized by the Polin Museum of Polish Jews in Warsaw. For several years, our school has also been cooperating with the Galicia Jewish Museum, participating in such projects for young people as planting crocuses or participating in the *Windows of Hope* project. We also cooperate with the Warsaw Ghetto Museum, whose employees have recently conducted educational workshops for students and teachers of schools in Kołobrzeg.

And so our cooperation with Metro West High School in Ra'anana and our educational activities aimed at bringing our nations closer together have been going on for over 12 years. We hope that the youth exchange project will continue for a very, very long time. In 2011, we started with a group of 22 students and 3 teachers, and this year's exchange involves 36 students and 6 teachers. Due to the limitations of this publication, we will not describe the individual years of the exchange here in detail, because then a thick book would have to be created, but the persons interested are encouraged to explore the individual years on the official website of the school.

However, we would like to take advantage of this opportunity and give special thanks to our friends, people directly involved in the implementation of this project, whose hard work made it be possible. So, we would like to give a big thank you to: Tsipy Zeiri, Tammi Barak, Marek Muciek, our beloved Ronit Eliash Shachal, who will forever remain in our hearts, Raya Dahan, Artur Dzierkowski, Lishai Zehavi, Amnon Bar Natan, Itzhik Shtarkman, Tal Shieber, Dror Zisman, Miri Weiser, Yedida Bagrish, Rafał Bańkowski, and Beata Kieś, who has been the heart of the entire project through all these years.

We would also like to thank the local authorities, the head of Kołobrzeg County, Mr. Tomasz Tamborski; a friend and graduate of our school and currently the director of the Warsaw Ghetto Museum, Mr. Albert Stankowski, the educators from the Warsaw Ghetto Museum, the retired headmaster of the Nicolaus Copernicus Bilingual High School No 1 in Kołobrzeg, Mr. Józef Skorupiński, the Polin Museum of Polish Jews, the Galicia Jewish Museum in Krakow and all the persons and institutions whose help significantly contributed to the success of our project.

All of the activities listed above, our efforts, and the long-term cooperation of the teachers of Nicolaus Copernicus Bilingual High School in Kołobrzeg were noticed by the Ministry of Foreign Affairs of the Republic of Poland and the coordinator of this cooperation on the Polish side Mr Marek Kieś, along with Mrs. Tammi Barak and Mr Amnon Bar Natan on the Israeli side, were awarded the highest departmental distinction BENE MERITO in 2020 for their activities aimed at strengthening Poland's position on the international arena.



# Żółć



**WOJCIECH DUTKA** popularny polski pisarz i historyk, autor beletrystycznych powieści historycznych, sensacyjnych i kryminalnych. Za największy sukces w karierze pisarza uznaje się tłumaczenie jego słynnej powieści „Czerń i purpura” na język czeski, a wkrótce również na słowacki. Akcja jego utworów toczy się w różnych okresach historycznych, od starożytności po II wojnę światową. Pisarz wykorzystuje warsztat historyka do tworzenia narracji powieściowych oraz „suspens” rozumiany jako stan napięcia i oczekiwania na to, jak rozwinie się akcja.

■ **Bóg jest miłością i wszystko, co zostanie uczynione z miłości, jest zawsze ponad złem... Jest to jeden z cytatów z pana książki „Czerń i purpura”. Co skłoniło Pana do tak głębokich przemyśleń?**

■ Jeden cytat nie świadczy o głębi. To akurat zamknięcie powieści. Chciałem bardzo, aby powieść, w której pojawi się obóz koncentracyjny, była osadzona w głębokim kontekście historycznym, filozoficznym i kulturowym. W moim przekonaniu nie można dziś napisać powieści o Holokauście, tak jak pisał o nim Tadeusz Borowski czy Zofia Nałkowska. Każda epoka ma swój własny kod kulturowy, dzięki któremu stara się zrozumieć to, co się stało. Nie ma się co zrywać, że w ostatnich latach powstało wiele powieści odwołujących się do Zagłady. Po prostu pokolenie TikToka, Facebooka i Instagrama odkryło ten temat dla siebie. Zaczęły więc powstawać powieści. Mam wrażenie, że wiele osób zajmujących się Zagładą nie potrafi tego zrozumieć. Ja mam świadomość mojego warsztatu i zrobiłem wszystko, by w powieści „Czerń i Purpura” oddać temat najgłębiej jak można, aby nie pozwolić czytelnikowi poczuć się z tym tematem dobrze.

■ **„Czerń i purpura” to powieść oparta na faktach. O jakich faktach mowa?**

■ Cała powieść jest oparta na historii Franza Wunscha i Heleny Citronovej, o których historii w czasach PRL było bardzo cicho, gdyż nie pasowała do kontekstu politycznego. Po raz pierwszy wspomniano o tej historii przy okazji filmu dokumentalnego TVP przy okazji 50. rocznicy wyzwolenia obozu w roku 2005. Potem napisał o niej Laurence Reece w swojej książce „Nazis and final solution” wydanej w Polsce kilka lat później. Jednak w powieści postanowiłem pokazać historię budowy obozu Birkenau, narastanie akcji zagłady, życie obozowe. To zmusiło mnie do głębokich studiów nad historią obozu.

■ **Co było zachętą do zainteresowania się tym tematem. Jak powszechnie wiadomo, książki o tematyce obozowej nazywane są „ciężką literaturą”.**

■ Uznałem, że to historia tak wstrząsająca, że aż dziwne, że Hollywood nie sięgnęło po ten temat, by nakręcić wysokobudżetowy film. Jednak było to niemożliwe, ponieważ mówimy o jakiejś formie miłości esesmana do żydowskiej więźniarki, co nie mieściło się w pojmowaniu historii Holokaustu. Ja też zmagam się bardzo długo z decyzją o opublikowaniu książki, ponieważ obawiałem się reakcji publiczności i nie chciałem

banalizować Zagłady. Bardzo starałem się oddać w powieści grozę Auschwitz i z perspektywy lat, mogę powiedzieć, że odrobiłem lekcję dobrze.

■ **W wywiadzie z 2017 roku za Adamem Szają powiedział Pan, że najbardziej polskie słowo to „żółć”. Czy po tylu latach dalej Pan tak uważa?**

■ Żółć składa się z polskich znaków diakrytycznych i oddaje metaforycznie sens naszej wspólnoty narodowej i społecznej. Nie są to moje słowa, a Zygmunta Miłoszewskiego z powieści „Ziarno prawdy”, ale w pełni oddają to, co myślę o Polakach. Przy czym zaznaczam – jestem fanem mojego kraju i uważam się za patriotę, ale za takiego, który nie wywyższa swojego narodu ponad inne. Polacy są fantastycznymi ludźmi, ale mają poważne wady. Jedną z nich jest zawiść, zazdrość. Uważam, że największymi wrogami Polaków bywają niestety sami Polacy. Proszę zwrócić uwagę, jak straszna jest polityczna nienawiść między zwolennikami PiS oraz PO. Ta nienawiść zatruwa nasz kraj od 2005 roku i niestety, nie mam zbyt wielu optymistycznych myśli na przyszłość. Ta nienawiść się pogłębi.

■ **Czy jest Pan teraz w trakcie pisania jakiejś nowej książki? Jeżeli tak, to czy zechciałby Pan uchylić rąbka tajemnicy? Przeczytałyśmy kilkanaście wywiadów z Pana udziałem i duża liczba pytań powiela się, a o tym raczej w nich nie ma.**

■ Miło mi, że ktoś czyta wywiady, których czasami udzielam. Przyznaję, że niezbyt często. Piszę w tej chwili ostatnią powieść antyczną, poświęconą czasom Justyniana Wielkiego i wojnie Gotów ze wschodnimi Rzymianami o Italię. Chcę opowiedzieć o końcu świata antycznego, aby w polskiej literaturze pozostała trylogia trzech powieści: Apokryfu, poświęconego powstaniu Bar Kochby przeciwko Rzymowi; Apostaty o umieraniu świata antycznego oraz o tym, jak chrześcijaństwo z religii prześladowanej stało się religią prześladowającą, i trzeciej powieści, której tytułu nie mogę zdradzić.

■ **Skupia się Pan na pisaniu powieści głównie historycznych oraz kryminalnych. Zastanawiał się Pan kiedyś nad napisaniem jakiejś fantastyki? Widziałam kiedyś książkę pod tytułem „Zgasić Słońce. Szpony smoka”. Przepłata ze sobą elementy fantastyki i historii. Akcja powieści osadzona jest w 1905 roku, gdzie jednym z głównych bohaterów jest Józef Piłsudski, który musi stawić czoła nadprzyrodzonym stworzeniom. Czy byłby Pan skłonny napisać coś o podobnej tematyce?**

■ Ależ ja już napisałem taką książkę pt. „Sen o Glajwicz”, która składa się z kilku płaszczyzn w tym z fantastycznej. Ta książka również nie jest łatwa, zawiera sporo spostrzeżeń na temat funkcjonowania polskiej szkoły w naszych czasach i bohater tej powieści przemieszcza się w czasie. Ostatnio wydawnictwo Lira sprowadziło prawa do tej powieści do Czech.

■ **Jeżeli miałby Pan okazję porozmawiać z jakąś postacią historyczną, kto to mógłby być i dlaczego akurat ta postać? Czy przeprowadziłby Pan z nią wywiad? Jakie pytania mógłby Pan jej zadać?**

■ Nie wiem, o co mógłbym ich zapytać. Chciałbym porozmawiać z Aleksandrem Wielkim i chyba z kilkoma osobami ze starożytności. Myślę, że na pewno z Jezusem z Nazaretu i chciałbym mu zadać pytanie, czy boli go Jego Kościół przez dwa tysiące lat historii.

■ **Gdyby nie pisanie książek, czym innym chciałby się Pan zajmować?**

■ Jeśli mam być szczery w tej rozmowie: nie wyobrażam sobie życia bez książek i ich pisanie. To największa frajda, jaką można sobie wyobrazić. Nie chciałbym żyć innym życiem niż to, którym żyję. Jestem w nim spełniony.

■ **Czy chciałby Pan zobaczyć kiedyś swoją biografię?**

■ Ojej...zdecydowanie nie. Nie mam wobec mojej własnej osoby szczególnie samolubnego nastawienia.

■ **Skąd wzięło się Pańskie zainteresowanie Izraelem? Czy był Pan kiedyś w Izraelu? Co najbardziej Pana tam zaskoczyło, zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym aspekcie?**

■ Byłem w Izraelu na długim wyjeździe kilka lat temu. Kraj wydawał mi się doskonale zorganizowany i oszałamiający różnorodnością geograficzną nawet w krainie Morza Śródziemnego. Trudno mi wyobrazić jakiś jeden aspekt. Niesamowita jest kuchnia, zasada przestrzegania koszerność, mimo że Izrael jest państwem świeckim. Zwracałem uwagę na ilość niezwykle miejsc tak ważnych dla religii żydowskiej, chrześcijańskiej i islamu. Bardzo podobała mi się nowoczesność Jaffy i Tell-Awiwu, choć z drugiej strony przynębiająca była bieda w Autonomii Palestyńskiej. Szczególnie przykry był los chrześcijan Arabów, których Izrael nie traktuje dobrze, bo są Arabami i muzułmanie nie traktują dobrze, bo trwają przy chrześcijaństwie.

■ **Czy uważa Pan, że świadomość Polaków na temat Izraela i jego historii jest duża?**

■ Niestety, nie.

■ **W jaki sposób warto edukować Polaków?**

■ Edukacja to podstawa istnienia państwa. W szkole wszystko się zaczyna – każda kariera naukowca, pisarza czy policjanta. Młodzi ludzie są szczególnie chłonni. Jeśli natomiast chodzi w tym pytaniu o to, czy warto edukować o kulturze Izraela w Polsce, jasne że tak. Ale myślę, że warto też edukować Izraelczyków o Polsce i Polakach i warto im pokazywać miejsca, w których Żydzi kiedyś u nas żyli, żeby Polska nie kojarzyła się z cmentarzem żydowskim. Myślę, że stereotypy polskie o Żydach i izraelskie o Polakach są głównymi przeszkodami w zrozumieniu się. Walter Lipmann napisał kiedyś, że stereotyp to postrach narzucony naszym zmysłem i myślę, że to jest prawda.

■ **Czy jest jakiś izraelski pisarz, którym się Pan inspirował, na którego warto zwrócić uwagę?**

■ Cenię powieści Amosa Oza, w tym szczególnie „Opowieść o miłości i mroku”. Ale nie mogę powiedzieć, żebym szczególnie się nim inspirował. Myślę, że Oza jest najważniejszym pisarzem izraelskim, ponieważ jemu udało się przelanie na papier doświadczenia Izraela po wojnie o niepodległość i opisanie fenomenu powstania nowego narodu i państwa ze starej historii i starych zranień.

■ **Czy jest jakiś polski pisarz pochodzenia żydowskiego, który jest Panu szczególnie bliski?**

■ Jest, ale to pisarka. To Agata Tuszynska, którą miałem okazję poznać osobiście. Ma niezwykle umiejętność opisywania ludzi i historii. Każda jej nowa książka jest dla mnie niezwykle ciekawym doświadczeniem. Największe wrażenie zrobiły na mnie „Cwiczenia z utraty” oraz „Bagaż osobisty. Po marcu”.

■ **Dziękujemy za poświęcony czas. Z wyrazami szacunku, uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego Dwujęzycznego im. M. Kopernika w Kołobrzegu.**



# Bile

**WOJCIECH DUTKA** a popular Polish writer and historian, author of historical fiction, sensational and crime novels. The greatest success in the writer's career is the translation of his famous novel *Czerń i purpura* (*Black and Purple*) into Czech, and soon also into Slovak. The action of his works takes place in various historical periods, from antiquity to World War II. The writer uses the historian's workshop to create novel narratives and 'suspense' understood as a state of tension and anticipation of how the plot will develop.

■ **God is love and anything done out of love is always beyond evil... This is one of the quotes from your book *Black and Purple*. Where do these reflections come from? What made you think so deeply?**

■ One quote does not prove depth. This is just the conclusion of the novel. I really wanted a novel with a concentration camp to be set in a deep historical, philosophical and cultural context. In my opinion, it is impossible to write a novel about the Holocaust today the way Tadeusz Borowski or Zofia Nałkowska wrote about it. Each epoch has its own cultural code, thanks to which it tries to understand what happened. It is no wonder that many novels referring to the Holocaust have been written in recent years. It's just that the generation of Tik-Tok, Facebook and Instagram discovered this topic for themselves. So novels began to appear. I have the impression that many people dealing with the Holocaust cannot understand this. I am aware of my skills and I have done everything to convey the subject in the novel *Black and Purple* as deeply as possible, so as not to let the reader feel comfortable with it.

■ ***Black and Purple* is a story based on facts. What facts do you have in mind?**

■ The whole novel is based on the story of Franz Wunsch and Helena Citronova, which wasn't talked about in the times of the People's Republic of Poland, because it did not fit the political context. This story was first mentioned in a TVP documentary on the 50th anniversary of the liberation of the extermination camp in 2005. Then Laurence Reece wrote about it in his book *Nazis and the final solution* published in Poland a few years later. However, in the novel I decided to tell the story of the construction of the Birkenau camp, the growth of the extermination campaign, and camp life. This forced me to study the history of the camp in depth.

■ **What was the incentive to write this book and to become interested in this topic? Camp books are known to be called 'heavy literature.'**

■ I thought it was such a shocking story that it's strange that Hollywood didn't reach for this theme in a big-budget movie. However, it was impossible, because we are talking about some form of love of an SS-man for a Jewish prisoner, which was beyond the understanding of the history of the Holocaust. I also struggled for a long time with the decision to publish the book, because I was afraid of the audience's reaction and I did not want to trivialize the Holocaust. I tried very hard to convey the horror of Auschwitz in the novel and, looking back over the years, I can say that I learned my lesson well.

■ **In the 2017 interview with Adam Szaja, you said that the most Polish word is 'żółć' ('bile'). Do you still think so after all these years, why is that?**

■ The Polish word 'żółć' consists of Polish characters, with Polish diacritical marks and metaphorically reflects the sense of our national and social community. These are Zygmunt Miłoszewski's words, not my mine, from the novel *Ziarno Prawdy* (*A Grain of Truth*), and they fully reflect what I think about Poles.

At the same time, I would like to emphasize that I am a fan of my country and consider myself a patriot, but one that does not elevate its nation above others. Poles are fantastic people, but they have serious flaws. One of them is envy, jealousy. I believe that the greatest enemies of Poles are, unfortunately, Poles themselves. Please, note how terrible the political hatred is between the supporters of PiS (a right-wing national-conservative political party in Poland) and PO (a liberal-conservative political party in Poland). This hatred has been poisoning our country since 2005, and unfortunately, I don't have many optimistic thoughts for the future. This hatred will deepen.

■ **Are you currently writing a new book? If so, would you be willing to reveal the secret? To be honest, we have read several interviews with you and a large number of questions are repeated, but there is no mention of a new book.**

■ I'm glad someone reads the interviews I sometimes give. Not often, I admit. At the moment I am writing the last ancient-time novel, devoted to the times of Justinian the Great and the war of the Goths with the Eastern Romans over Italy. I want to talk about the end of the ancient world so that a trilogy of three novels remains in Polish literature: *Apocrypha*, dedicated to bar Kokhba's uprising against Rome; *Apostate* about the dying of the ancient world and how Christianity changed from a persecuted religion to a persecuting one. And the third novel, whose title I cannot reveal.

■ **You focus on writing mainly historical and crime novels. Have you ever thought about writing some fantasy? I once saw a book called *Zgasić Słońce. Szpony Smoka* (*Put Out the Sun. Dragon Claws*). It interweaves elements of fantasy and history. The action of the novel is set in 1905, where one of the main characters is Józef Piłsudski, who has to face supernatural creatures. Would you be willing to write something on a similar topic?**

■ But I have already written a book called *Sen o Głajwicz* (*Dream of Gleiwitz*), which consists of several levels, including the fantastic one. This book is also not easy, it contains a lot of observations about the functioning of the Polish school in our times and the hero of this novel travels in time. Recently, the Lira publishing house sold the rights to this novel to the Czech Republic.

■ **If you had the opportunity to talk to any historical figure, who would it be and why? Would you interview them? What questions could you ask them?**

■ I don't know what to ask them. I'd like to talk to Alexander the Great and probably a few people from antiquity. I think for sure with Jesus of Nazareth and I would like to ask him a question if his church has pained him throughout the two-thousand-years history.

■ **If you weren't writing books, what else would you like to do?**

■ To be honest in this conversation: I can't imagine my life without books and writing them. It's the greatest fun I can imagine. I wouldn't want to live a different life than the one I'm living. I am fulfilled in it.

■ **Would you like to see your biography someday?**

■ Oh my... definitely not. I don't have a particularly selfish attitude towards myself.

■ **Where did your interest in Israel come from? Have you ever been to Israel? If so, what surprised you the most, both positively and negatively?**

■ I went on a long trip to Israel a few years ago. The country seemed to me perfectly organized and stunning with its geographical diversity even in the land of the Mediterranean. It's hard for me to pick just one aspect. The cuisine is amazing, abiding kosher rules, even though Israel is a secular state. I was attracted to the number of unusual places so important for the Jewish, Christian and Islamic religions. I really liked the modernity of Jaffa and Tel Aviv, although on the other hand the poverty in the Palestinian Authority was depressing. I found the condition of Arab Christians particularly disheartening as Israel does not treat them well because they are Arabs and Muslims mistreat them because they adhere to Christianity.

■ **Do you think that Poles' awareness of Israel and its history is high?**

■ Unfortunately not.

■ **How should Poles be educated?**

■ Education is the basis of the state's existence. Everything starts at school – every career as a scientist, writer or police officer. Young people are especially receptive. As for the question of whether it is worth educating about Israeli culture in Poland, it is clear that it is. But I think that it is also worth educating Israelis about Poland and Poles, and it is worth showing them places where Jews used to live in our country, so that Poland would not be associated with a Jewish cemetery. I think that Polish stereotypes about Jews and Israeli stereotypes about Poles are the main obstacles to understanding each other. Walter Lipmann once wrote that a stereotype is a terror imposed on our senses, and I think that's true.

■ **Is there any Israeli writer who inspires you and is worth paying attention to?**

■ I appreciate the novels of Amos Oz, especially *A Tale of Love and Darkness*. But I can't say that I was particularly inspired by him. I think Oz is the most important Israeli writer because he managed to put on paper Israel's experience after the War of Independence and describe the phenomenon of the emergence of a new nation and state from old history and old wounds.

■ **Is there any Polish writer of Jewish origin that you are particularly fond of?**

■ Yes, there is one. It is Agata Tuszynska, whom I had the opportunity to meet in person. She has an amazing ability to describe people and stories. Each of her new books is a very interesting experience for me. I was most impressed by *Cwiczenia z utraty* (*Exercise in Loss*) and *Bagaz osobisty* (*Personal Baggage. After March*).

■ **Thank you for your time. With respect, students of Copernicus Bilingual High School No 1 in Kołobrzeg.**





dyrektor Muzeum Getta Warszawskiego,  
absolwent naszej szkoły!

director of the Warsaw Ghetto  
Museum, graduate of our school!

## Dni Tolerancji

w Kołobrzegu są wydarzeniem bardzo bliskim memu sercu. Miałem przyjemność organizować je w latach 2000–2002 wspólnie z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Izraelskiej. Miały one wówczas formę cyklu wydarzeń związanych z szeroko pojętą kulturą żydowską i historią Żydów w Polsce, obejmujących m.in. spotkania polsko-niemiecko-izraelsko-ukraińskie. Z tamtych czasów wywodzi się moja serdeczna przyjaźń z błogosławionej pamięci profesorem Szewachem Weisssem, zapoczątkowana jego wizytą w Kołobrzegu w 2002 r. właśnie z okazji obchodów Dni Tolerancji. Ambasador Szewach Weiss był człowiekiem szczególnym, niezwykle ciepłym, otwartym i przyjaznym do ludzi. Niezwykle ważne dla niego były relacje z Polską i Polakami, dlatego zawsze z otwartym sercem angażował się w spotkania z młodzieżą, gdyż uważał, że tylko poprzez wzajemne kontakty i edukację można budować

lepszy świat. Podczas naszych spotkań zawsze miło wspominał swój pobyt w Kołobrzegu, zwłaszcza gościnność i otwartość Kołobrzeżan. Kiedy opowiadałem mu o tym, że to właśnie kołobrzezkie Dni Tolerancji zapoczątkowały trwającą wiele lat wymianę młodzieży pomiędzy kołobrzezkimi licealistami a ich rówieśnikami w Izraelu, bardzo się z tego cieszył. Do końca pozostał niezwykle aktywnym człowiekiem otwartym na innych ludzi i dzielącym się swoim doświadczeniem i mądrością. W Polsce był Ambasadorem Izraela, a w Izraelu Ambasadorem Polski. Profesor bardzo życzliwie przyjął także pomysł utworzenia Muzeum Getta Warszawskiego. Jeszcze w 2019 r. w wywiadzie udzielonym Muzeum, nazywał je *dokumentem dla całego świata*. Wiedział, że naszym celem jest nie tylko opowiedzenie historii getta w Warszawie, lecz także innych gett na terenie okupowanej przez Niemców Polski i aprobował to. Miałem zaszczyt uczestniczyć w jego pogrzebie w Jerozolimie, na cmentarzu na Wzgórzu Herzla. Nigdy Go nie zapomnę.



## The Days of Tolerance

in Kołobrzeg are an event very close to my heart. I had the pleasure of organizing them in 2000–2002 together with the Polish-Israeli Friendship Society. At that time, they took the form of a series of events related to broadly understood Jewish culture and the history of Jews in Poland, including Polish-German-Israeli-Ukrainian meetings. My cordial friendship with the late professor Shevah Weiss traces its roots to his visit in Kołobrzeg in 2002 on the occasion of the Days of Tolerance. Ambassador Shevah Weiss was a special man, extremely warm, open and friendly to people. Relations with Poland and Poles were extremely important to him, which is why he always engaged in meetings with young people with an open heart, because he believed that only through mutual contacts and education can a better world be built.

During our meetings, he always had fond memories of his stay in Kołobrzeg, especially the hospitality and openness of Kołobrzeg inhabitants. When I told him that it was the Days of Tolerance in Kołobrzeg that initiated a long-lasting youth exchange between Kołobrzeg high school students and their peers in Israel, he was very happy about it. Until the end, he remained an extremely active man, open to other people and sharing his experience and wisdom. He was the Ambassador of Israel to Poland, and the Ambassador of Poland to Israel. The professor also welcomed the idea of creating the Warsaw Ghetto Museum. Back in 2019, in an interview with the Museum, he called it a document for the whole world. He knew that our goal was not only to tell the story of the Warsaw ghetto, but also of other ghettos in German-occupied Poland, and he approved of it. I was honoured to attend his funeral in Jerusalem, at the cemetery on Herzl's Hill. I will never forget Him.



## JEWISH FOUNDATION FOR THE RIGHTEOUS

Zainteresowanym, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę nt. Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata oraz Holokaustu serdecznie polecamy odwiedzenie strony internetowej oraz zapoznanie się z działalnością Jewish Foundation for the Righteous: [www.jfr.org](http://www.jfr.org)

W czasie Zagłady tysiące nie-Żydów odmówiło bierności w obliczu zła, którego byli świadkami, ratując Żydów, często z narażeniem życia własnego i swoich rodzin. W 1986 r. rabin Harold M. Schulweis założył Żydowską Fundację Sprawiedliwych (JFR), aby wypełnić tradycyjne żydowskie zobowiązanie do *hakarat hatov*, czyli poszukiwania i rozpoznawania dobra. W tym celu JFR angażuje się w pomoc tym Sprawiedliwym Nie-Żydom, którzy są w potrzebie. Często niechętnie proszą o pomoc; działali, nie oczekując nagrody ani wtedy, ani teraz. Rabin Schulweis zdał sobie sprawę, że obowiązkiem jego fundacji jest honorowanie ich i wspieranie. JFR zaczęła finansować ośmiu Sprawiedliwych, a liczba ta szybko wzrosła, osiągając 1800. Teraz, gdy Sprawiedliwi starzeją się i odchodzą, liczba osób otrzymujących wsparcie spada; jednak JFR nadal otrzymuje nowe wnioski w imieniu niedawno uznanych Sprawiedliwych. Obecnie JFR wspiera starsze i potrzebujące osoby noszące zaszczytny tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata w 18 krajach. Oprócz comiesięcznego zapewniania im potrzebnej pomocy finansowej, Fundacja zachowuje pamięć i dziedzictwo Sprawiedliwych poprzez swój program edukacyjny o Holokaucie. Celem programu jest edukowanie nauczycieli szkół średnich w zakresie historii Holokaustu oraz zapewnienie im zasobów umożliwiających włączenie tej wiedzy do zajęć lekcyjnych.

### JEWISH FOUNDATION FOR THE RIGHTEOUS

If you are interested in deepening your knowledge about the Righteous Among the Nations and the Holocaust, we recommend visiting the website and familiarizing yourself with the activities of the Jewish Foundation for the Righteous: [www.jfr.org](http://www.jfr.org)

During the Holocaust there were thousands of non-Jews who refused to be passive in the face of the evil they witnessed, rescuing Jews, often risking their own lives and the lives of their families. In 1986, Rabbi Harold M. Schulweis established The Jewish Foundation for the Righteous (JFR) to fulfil the traditional Jewish commitment to *hakarat hatov*, the search for and recognition of good. The JFR aims at assisting those Righteous Non-Jews who are in need. They are often reluctant to ask for help; they acted without expecting a reward either then or now. However, as Rabbi Schulweis realized, it is the duty his foundation is to honour and support them. The JFR started out by supporting eight rescuers, and that number quickly grew, reaching 1,800. Now, as the rescuers age and pass away, the number of rescuers receiving our support is declining. However, the JFR continues to receive new applications on behalf of recently found rescuers recognised as Righteous. Currently, the JFR supports aged and needy rescuers in 18 countries. In addition to providing the necessary financial assistance to rescuers each month, the Foundation preserves the memory and legacy of the rescuers through its national Holocaust education program. The goal of the program is to educate middle and high school teachers about the history of the Holocaust and to provide them with the resources to incorporate this knowledge into their classrooms.

Read more at: [www.jfr.org/about](http://www.jfr.org/about)

© Jewish Foundation for the Righteous



## Żydzi w Kołobrzegu na przestrzeni wieków

Przez wiele lat, Żydzi byli ważną częścią kołobrzeskiej społeczności. Byli budowniczymi kołobrzeskiego uzdrowiska, inwestorami Kolei Zachodniopomorskiej, ożywiali życie gospodarcze regionu. Wraz z nadejściem nazistów, żyło im się coraz trudniej. Ci, którzy nie uciekli, zostali zamordowani.

Do nowego ośrodka miejskiego, założonego w 1255 r., Żydzi zaczęli przybywać już niedługo po lokacji, najpóźniej na przełomie XIII i XIV w. Wpływ na atrakcyjność Kołobrzegu miał jego kupiecko-handlowy charakter. Obecna ulica Brzozowa, pomiędzy Gierczak i Narutowicza, nazywana była ulicą Żydowską, albowiem ten właśnie kwartał, od gmachu obecnego muzeum na południe, zamieszkiwała ludność żydowska („stricta platea judeorum”). Wraz z kolejnymi przemianami społeczno-politycznymi, a także religijnymi, Żydów było coraz mniej, a z początkiem XVI w. nie było ich już tu wcale.

Od połowy XVII w. Kołobrzeg był rozwijającą się twierdzą w państwie brandenbursko-pruskim. Żydzi mieli zakaz osiedlania się w takich miastach. Niektórzy wyznawcy religii mojżeszowej próbowali tu zamieszkać i składali wnioski do magistratu (np. w 1702 r.), ale nie było na to zgody. W 1712 r. pojawia się wzmianka, że w Kołobrzegu „nie ma ani jednego Żyda”. W 1728 r. jest natomiast informacja, że tu „Żydów się nie toleruje”.

Od 1812 r. sytuacja zmieniła się. Żydów uznano za obywateli miejskich i mieli prawo osiedlania się, choć w Prusach początkowo nie bez przeszkód. Według źródeł, pierwszy Żyd osiedlił się w Kołobrzegu dopiero w 1813 lub 1814 r. Liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego dość szybko rosła i zaczęli oni tworzyć tu małą diasporę,

związaną z nową funkcją miasta: uzdrowiskiem. W 1816 r. było tu już 40 Żydów. Powstał żydowski cmentarz, a w 1845 r. zbudowano synagogę przy ul. Budowlanej (od frontu, budynek był zwieńczony tympanonem z gwiazdą Dawida, a poniżej napisem: „Ejn ze ki im bejt Elohim” – Nic tu innego, tylko dom Boży. Żydzi angażowali się w przemiany społeczno-kulturowe i gospodarcze miasta. Aaron Simon, Moses Behrend czy Hermann Hirschfeld – to jedne z najbardziej znanych nazwisk żydowskich obywateli przedwojennego Kołobrzegu. Liczba Żydów stale rosła, aby pod koniec XIX w. osiągnąć 600 osób i 113 rodzin.

Ponieważ do Kołobrzegu przyjeżdżało na kurację coraz więcej Żydów, a nie wszystkich było stać na leczenie, powołano do życia „Komitet ds. Utworzenia Żydowskiego Szpitala Zdrojowego w Kołobrzegu”. W jego skład wchodziło 15 Żydów, z Kołobrzegu, Trzebiatowa, Białogardu czy Poznania. 1 listopada 1872 r. nagłośniono apel o przekazywanie datków na rzecz komitetu „dla tych biedaków, którzy potrzebują kuracji morską i słoną wodą, aby odzyskać zdrowie”. Otwarcie tego obiektu, w którym mieściła się druga kołobrzaska synagoga, odbyło się 28 lipca 1874 r. Społeczność, która wrosła w miejski krajobraz jako przybysze, a która zapisała się w jego historii jako powszechnie szanowani i zaangażowani w życie publiczne obywatele, mierzyła się z coraz

większymi problemami od dojścia do władzy nazistów w 1933 r. Część wyprzedzała swój majątek i wyjechała. Byli jednak tacy, którzy ani Kołobrzegu, ani Niemiec opuszczają nie chcieli. Podczas „Nocy Kryształowej” z 9/10 listopada 1938 r. zdemolowano 27 sklepów żydowskich, zdemastowano synagogę oraz stary i nowy cmentarz żydowski. Szpital zamknięto.

Ci, którzy i po tych prześladowaniach nie wyjechali, wierząc, że szykany i represje są tylko przejściowe, zostali aresztowani i wywiezieni do obozów zagłady, gdzie zginęli.



## JEWS IN KOŁOBRZEG OVER THE CENTURIES

For many years, Jews were an important part of the Kołobrzeg community. They were the builders of the health resort in Kołobrzeg, investors of the West Pomeranian railway, and they invigorated the economic life of the region. With the coming of the Nazis to power, life became increasingly difficult for them. Those who did not escape were murdered.

Jews began to arrive in the new urban centre established in 1255 soon after it was founded, at the turn of the 13th and 14th centuries at the latest. Kołobrzeg owed its appeal to its merchant and commercial character. The current Brzozowa Street, between Gierczak and Narutowicza, was called Żydowska Street (Jewish Street), because this quarter, from the building of the current museum to the south, was inhabited by the Jewish population ('stricta platea judeorum'). Along with the successive socio-political and religious changes, there were fewer and fewer Jews, and at the beginning of the 16th century they disappeared altogether.

From the mid-17th century, Kołobrzeg was a developing fortress in the Brandenburg-Prussian state. Jews were forbidden to settle in such cities. Some followers of the Mosaic religion tried to live here and submitted applications to the magistrate (e.g. in 1702), but they were refused to do so. In 1712, there is mention that 'there is not a single Jew in Kołobrzeg'. In 1728, however, there is information that 'Jews are not tolerated' here.

From 1812 the situation changed. Jews were recognized as citizens and had the right to settle, although initially not without obstacles in Prussia. According to sources, the first Jew settled in Kołobrzeg as late as 1813 or 1814. The number of Jewish inhabitants grew quite quickly and they began to form a small diaspora here, related to the new function of the city: a health resort. In

1816, there were already 40 Jews here. A Jewish cemetery was established, and in 1845 a synagogue was built in Budowlana Street (from the front, the building was crowned with a tympanum with the Star of David, and below the inscription: 'Ejn ze ki im bejt Elohim' – 'Nothing else here, only the house of God'). Jews were involved in the socio-cultural and economic changes of the city. Aaron Simon, Moses Behrend or Hermann Hirschfeld are some of the most famous names of Jewish citizens of pre-war Kołobrzeg. The number of Jews was constantly growing to reach 600 people and 113 families at the end of the 19th century.

As more and more Jews came to Kołobrzeg for treatment, and not everyone could afford it, the 'Committee for Establishing the Jewish Spa Hospital in Kołobrzeg' was established. It consisted of 15 Jews from Kołobrzeg, Trzebiatów, Białogard and Poznań. On November 1, 1872, an appeal was announced for donations to be made to the committee 'for those poor who need sea and salt water treatment to regain their health'. The opening of this building, which housed the second synagogue in Kołobrzeg, took place on July 28, 1874.

The community, which enrooted into the urban landscape as newcomers, and which went down in its history as widely respected and involved in public life, faced increasing problems since the Nazis came to power in 1933. Some sold their property and left. However, there were those who did not want to leave either Kołobrzeg or

Germany. During the Kristallnacht of November 9/10, 1938, 27 Jewish shops were demolished, the synagogue and the old and new Jewish cemeteries were devastated. The hospital was closed.

Those who did not leave even after these persecutions, believing that harassment and repressions were only temporary, were arrested and transported to extermination camps, where they were killed.





KAROL STEIN, ABSOLWENT NASZEJ SZKOŁY

## Wspomnienia o pułkowniku Zenonie Steinie

**Powojenne życie społeczności żydowskiej w naszym mieście jest praktycznie nieznanie. Jednym z reprezentantów tej społeczności był zasłużony dla miasta pułkownik Zenon Stein, żołnierz I Armii Wojska Polskiego.**

Od września 1941 r. do sierpnia 1943 roku przebywał z rodziną w tarnopolskim getcie. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, a do naszego miasta przybył w marcu 1945 r., aby uczestniczyć w walkach o Kołobrzeg. Powrócił do Kołobrzegu już jako podpułkownik i objął stanowisko dowódcy 4 pułku artylerii stacjonującego w tutejszym garnizonie. Po czystkach antysemickich w 1967 roku i przejściu na wojskową emeryturę pracował przez wiele lat w Muzeum Oręża Polskiego, tworząc kolekcję pojazdów wojskowych i dział. Jego zasługi dla miasta docenione zostały w roku 2003 przyznaniem mu honorowego tytułu „Zasłużony dla Miasta Kołobrzeg”. Pułkownik Zenon Stein zmarł w wieku 98 lat. Chcielibyśmy na jego przykładzie prześledzić dalsze losy tej społeczności w powojennym Kołobrzegu. Poprosiliśmy jego syna, Karola Steina, aby przybliżył nam historię tej społeczności:

W powojennym Kołobrzegu nie było żadnej społeczności żydowskiej, nie było Żydów. Pojawili się w lipcu/sierpniu 1967 roku, w liczbie czterech, nazywali się Stein. Stanowiliśmy całą społeczność żydowską w tych latach. Byliśmy „dyżurnymi Żydami”, nie musieliśmy nic deklarować w sprawie pochodzenia, a tym bardziej nie obawialiśmy się represji. Mieliśmy to za sobą. O usunięciu Ojca z LWP było na tyle głośno, iż mówiło o tym Radio Wolna Europa.

Jasnym jest, że odczuwaliśmy czasem wobec siebie bezinteresowną wrogość, zło jest bardzo prozaiczne. Słowa ranią czasem bardziej od ciosu... Antysemityzm w tym czasie był elementem „wielkiej

polityki”, tu w Kołobrzegu mieliśmy po prostu ludzi. Ludzi dobrych albo niedobrych. Wolę dziś pisać o rzeczach dobrych, jakie nas w latach 60' spotkały. O życzliwości, którą całkiem obcy ludzie nam okazywali. W 1967/68 miałem 14 lat, zaczął może od moich nauczycieli, którzy zachowali się WSPANIALE. Pani Maria Kuna, polonistka, Pani Grabowska od historii, Pani Kruk-Koralewicz, która uczyła rosyjskiego, Pani Zbigniewa Buszta – wspaniała nauczycielka, dyrektor naszego liceum i trener Stanisław Krawiec, też dokładnie wiedział „co się dzieje” i myślę, że otaczał mnie specjalną opieką, choć się tego wypierał. Byli oficerowie Ojca, pomimo tego, iż dość wyraźnie otrzymali polecenie zerwania z Nim kontaktów, dość ostentacyjnie się u nas pojawiali, ot choćby dziadek nieżyjącego już Sebastiana Karpiniuka. No i the last but not least; Włodek Adam – żołnierz Ojca, jego wychowanek i Przyjaciel – piekielnie ważna Postać w naszej rodzinie.

Dzieci, jak dzieci, dokuczały, co jakiś czas dochodziło do bójek. Kilka razy w szkole odbyło się „polowanie na Żyda” ... Dość szybko jednak moi koledzy z klasy zajęli się problemem; Włodek Matysiak (świetnie grający w piłkę, więc mający autorytet) stwierdził: „w sumie nie wiadomo, czy chcą cię stłuc, dlatego, że jesteś Żydem, czy dlatego, żeś wredny; my zakładamy, iż powodem jest to pierwsze”. Jest jeszcze jedna rzecz, wręcz ANEGDOTYCZNA; Jacek Kuczyński, jeden z młodszych kolegów, bardzo mi współczuł, że nie mogę „praktykować mojego wyznania”. Mieliśmy z tego w domu niezłą bekę!! Nie mieliśmy wówczas żadnej edukacji religijnej. Najbardziej „wydukowany” jestem ja, moja bar micwa odbyła się w 1979 roku! Namówili mnie przyjaciele.

Ojciec zawsze uważał się za Polaka, zresztą my wszyscy tak o sobie myśleliśmy i myśleliśmy. Kiedy



jednak dla otoczenia staliśmy się Żydami, zaczęliśmy się widzieć jako Polacy żydowskiego pochodzenia. Dziś widzę, że mimo starań nikomu nie udało się z nas „wyjąć Polaka”. Nawet w najgorszych czasach Ojciec nie brał pod uwagę emigracji. Kołobrzeg stał się dlań El Dorado, Xanadu...

Jeśli chodzi o społeczność żydowską we współczesnym Kołobrzegu, mogę powiedzieć, że ISTNIEJE i będzie aktywna. Utworzyliśmy gminę żydowską, która jest częścią Judaizmu Rekonstrukcjonistycznego – to taki niewielki odłam judaizmu, odrzucający transcendentne objawienie, a religię postrzega, jako rozwijający się trend cywilizacyjny, mamy Minjan, a poza tym bardzo dużo Żydów tu przyjeżdża. Zarejestrowana została też fundacja o nazwie Fuchsberg Stein Centrum – Sztuka/Tolerancja/Nadzieja. Plany mamy PRZEOGROMNE + liczę na współpracę z Wami!

## Remembering Zenon Stein

**The post-war life of the Jewish community in our city is practically unknown. One of the representatives of this community was Colonel Zenon Stein, a soldier of the First Polish Army.**

From September 1941 to August 1943, he stayed with his family in the Tarnopol ghetto. He took part in the Warsaw Uprising and came to our city in March 1945 to participate in the fights for Kołobrzeg. He returned to Kołobrzeg as a lieutenant colonel and took the position of commander of the 4th Artillery Regiment stationed in the local garrison. After the anti-Semitic purges in 1967 and his military retirement, he worked for many years at the Polish Arms Museum, creating a collection of military vehicles and guns. His services to the city were appreciated in 2003 with the honorary title of 'Meritorious for the City of Kołobrzeg'. Colonel Zenon Stein died at the age of 98. We would like to follow his example to follow the fate of this community in post-war Kołobrzeg.

### KAROL STEIN, GRADUATE OF OUR SCHOOL

We asked his son, Karl Stein, to tell us about the history of Jewish community in post-war Kołobrzeg.

There was no Jewish community in post-war Kołobrzeg, there were no Jews. They appeared in July/August 1967. There were four of them. Their name was Stein. We were the entire Jewish community in those years. We were 'Jews on duty', we did not have to declare anything about our origin, and we were not afraid of repression. We had already been through it. The removal of my Father from the LWP (Polish People's Army) caused such a stir that it was covered by Radio Free Europe.

It is clear that at times we felt selfless hostility towards each other, evil is very prosaic. Sometimes words hurt more than a blow... Anti-Semitism at that time was an element of 'high politics', here in Kołobrzeg there were just people. Good or bad people. Today I prefer to write about the good things that happened to us in the 60's. About the kindness that complete strangers showed us. In 1967-68 I was 14 years old. Let me start with my teachers who behaved GREAT. Mrs. Maria Kuna, a Polish language teacher, Mrs. Grabowska for history, Mrs. Kruk-Koralewicz, who taught Russian, Mrs. Zbigniewa Buszta – a wonderful teacher, headmaster of our high school, and coach, Stanisław Krawiec also knew exactly 'what was going on' and I think he provided me special with care, although he denied it. My Father's former officers, despite being quite clearly ordered to break off contacts with Him, quite ostentatiously appeared at our place, such as the grandfather of the late Sebastian Karpiniuk. And, last but not least, Włodek Adam – my Father's soldier, his pupil and friend – a hellishly important figure in our family.

Children are children, they teased us, from time to time there were fights. A few times there was a 'Jew hunt' in the school... Pretty soon, however, my classmates took care of the problem; Włodek Matysiak (a great football player, so he was respected) said: 'It is not clear whether they want to beat you up because you are a Jew or because you are mean; we assume that the reason is the former'. There is one more thing that is ANECDOTAL; Jacek Kuczyński, one of my younger colleagues, felt very sorry for me that I couldn't 'practice my religion'. We had a good laugh at home!!! We were not taught religion then. I am the most 'educated', my Bar Mitzvah was held in 1979! I had been persuaded by my friends.

My father always considered himself Polish, and we all did and still do. However, when we became Jews for the community, we began to see ourselves as Poles of Jewish descent. Today I see that, despite all efforts, no one managed to 'take the Pole out' of us. Even in the worst of times my Father did not consider emigration. Kołobrzeg became El Dorado for him, Xanadu...

As for the Jewish community in contemporary Kołobrzeg, I can say that it exists and will remain active. We have established a kahal, which is part of Reconstructionist Judaism – it is a small fraction of Judaism that rejects transcendent revelation, and sees religion as a developing civilizational trend; we have a minyan, and besides, a lot of Jews come here. A foundation called Fuchsberg Stein Centrum – Art/Tolerance/Hope has also been registered. We have HUGE plans + I'm counting on your cooperation!



## KALENDARIUM

X 2000	I KOŁOBRZESKIE DNI TOLERANCJI 24 X 2000 r.: otwarcie Lapidarium Żydowskiego.
X 2001	II KOŁOBRZESKIE DNI TOLERANCJI Wizyta w szkole pisarza Henryka Grynberga?
IV 2002	uczennice Anna Rynda i Magdalena Paziewska uczestniczą w „Marszu Żywych” upamiętniającym ofiary Holocaustu.
VI 2002	wizyta w szkole pisarki Miriam Akavia, przewodniczącej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej.
X 2002	III KOŁOBRZESKIE DNI TOLERANCJI Uczniowie na podłodze auli kleją na siatkę tynkarską zdjęcia, które zawisną na budynku dawnej „Elwy” w ramach wystawy „Różni, ale tacy sami”.
14 X 2002	w auli przedstawienie „Gimpel Głupek” wg Isaca Bashewisa Singera z Teatru Starego w Krakowie w reżyserii Krzysztofa Orzechowskiego, aktorzy: Beata Paluch, Jerzy Świąch.
19 II 2003	spotkanie w auli z Szewachem Weissem, ambasadorem Izraela z okazji wydania książki „Ziemia i chmury. Joanna Szwedowska rozmawia z Szewachem Weissem”.
2005	wychodzi literacka biografia Szewacha Weissa „Z jednej strony, z drugiej strony” napisana wspólnie z Elżbietą Cherezińską.
2011	nawiązanie współpracy ze szkołą w Izraelu.
24 IX 2012	spotkanie pn. „Zachowanie Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau. Nasza odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń”. Młodzież słucha wywiadu z prof. Władysławem Bartoszewskim oraz wystąpienie dra Piotra Cywińskiego – dyrektora Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau i aktora Mateusza Damięckiego.
16–17 I 2014	seminarium w ramach obchodów DNI PRZYJAŹNI POLSKO-IZRAELSKIEJ I KULTURY ŻYDOWSKIEJ: wykłady dr hab. Adama Makowskiego i dr hab. Włodzimierza Stępińskiego – profesorów US i Alberta Stankowskiego – kierownika działu Zbiorów Niematerialnych Muzeum Historii Żydów Polskich. Uczestnicy seminarium słuchają „Przesłania dla Kołobrzegu” Szewacha Weissa.

## TIMELINE

1 <sup>ST</sup> KOŁOBRZEG DAYS OF TOLERANCE 24 October 2000: opening of the Jewish Lapidarium.
2 <sup>ND</sup> KOŁOBRZEG DAYS OF TOLERANCE A visit to the school of the writer Henryk Grynberg
students Anna Rynda and Magdalena Paziewska participate in the 'March of the Living' commemorating the victims of the Holocaust.
visit to the school of writer Miriam Akavia, president of Polish-Israeli Friendship Society.
3 <sup>RD</sup> KOŁOBRZEG DAYS OF TOLERANCE On the floor of the auditorium, students glue photos to the plaster mesh, which will hang on the building of the former 'Elwa' as part of the exhibition <i>Different, but the same</i> .
In the auditorium, a performance of <i>Gimpel the Fool</i> by Isaac Bashewis Singer from the Stary Theater in Krakow, directed by Krzysztof Orzechowski, actors: Beata Paluch, Jerzy Świąch.
Meeting in the auditorium with Shevah Weiss, the ambassador of Israel to mark the publication of the book <i>Earth and Clouds</i> . Joanna Szwedowska talks to Shevah Weiss.
Shevah Weiss biography is published <i>One side, the other side</i> written together with Elżbieta Cherezińska.
Establishing cooperation with a school in Israel.
<i>Preservation of the Auschwitz-Birkenau Memorial Site. Our Responsibility to future generations.</i> Young people listen to an interview with prof. Władysław Bartoszewski and speeches by Dr. Piotr Cywiński – director of the State Museum Auschwitz-Birkenau and actor Mateusz Damięcki.
seminar DAYS OF POLISH-ISRAELI FRIENDSHIP AND JEWISH CULTURE: lectures by dr hab. Adam Makowski and dr hab. Vladimir Stępiński – professors of Szczecin University and Albert Stankowski – head of the Intangible Collections Department at the Museum of the History of Polish Jews. Seminar participants listen to the 'Message for Kołobrzeg' by professor Shevah Weiss.







**YEDIDA BERISH**  
Nauczycielka, Liceum Metro West, Ra'anana.  
Teacher, Metro West High School Ra'anana.

Kochani, po dojeździe do siebie po tych kilku dniach naszych wspólnych doświadczeń w Polsce zwracam się teraz ku pisaniu i podsumowaniu, moje serce wciąż bije z ekscytacji. Przyjechalśmy do Polski z doświadczeniami innych osób, które opowiadały nam o dobrych przeżyciach, jakie miały z Wami wcześniej. Od początku wizyty do końca, w każdym momencie czuło się troskę, troskę, miłość, ciepło i wagę sprawy. Poznaliśmy inspirujących ludzi, którzy zostali naszymi przyjaciółmi. Uczniowie kontynuują przetwarzanie tego doświadczenia od momentu przybycia do Izraela i nie przestają mówić o jego sile. Dla mnie to jest ważne – zrozumienie wagi rozwijania więzi, otwiera serca i nasze partnerstwo. Żadne słowa nie mogą wyrazić ogromu szacunku dla Was i Waszej pracy! Czekamy na Was w Izraelu z niecierpliwością, mając nadzieję, że uda nam się przeskoczyć poprzeczkę, którą przed nami tak wysoko zawiesiliście.

Dear friends, after processing several days of our wonderful experience in Poland, I return to writing and summarizing, the heart still beating with excitement. We arrived in Poland with the experiences of others who told us about a good experience they had had with you before. From the beginning of the visit to the end, the concern, the love, the warmth and the importance of the matter were felt at every moment. We met inspiring people who became our friends. The students continue to reverberate the experience from the moment they arrived in Israel and do not stop talking about its strength. For me, this is the important thing – the understanding of the importance of developing the connection, the opening of the heart and our partnership. Words will not express the magnitude of your respect and esteem! We are waiting for you in Israel impatiently, hoping that we will be able to meet the threshold that you set before us because it is high.

**DROR ZISMAN**  
Nauczyciel, Liceum Metro West, Ra'anana.  
Teacher, Metro West High School Ra'anana.

Jubileusz 10-lecia współpracy pomiędzy Liceum im. Kopernika w Kołobrzegu i Liceum metro West w Ra'anana jest okazją do wspomnień z tej ważnej wymiany szkolnej. To, jak ważna jest znajomość własnej historii, jest oczywiste. Ale poznawanie ludzi, którzy wywodzą się z tych samych czasów jest także bardzo istotne. Ta uczniowska wymiana to fantastyczne przedsięwzięcie, które zbliża ludzi z dwóch różnych stron świata. Dzięki niej, możemy położyć kres nieufności i nienawiści, które powstały podczas II wojny światowej i wreszcie poznać się osobiście. Od dawna byłem przekonany, że nastolatki z Polski i Izraela muszą się spotkać z powodu naszej wspólnej ponurej przeszłości. Ja sam zawarłem przyjaźnię z Polakami na całe życie i poznałem inne oblicze Polski. Jestem wdzięczny za tę życiową szansę i chciałbym, aby takie wymiany były kontynuowane przez długie lata w przyszłości.

In honour of the 10th anniversary grand celebration between Metro West School in Ra'anana and Copernicus High School in Kołobrzeg, I want to share my good experience in this important exchange. The importance of knowing your own history is clear. But the importance of getting familiar with the people that grew from the same history is crucial. The students delegation exchange is a fabulous enterprise that gets young people, from two different parts of the world, closer. In that way borders of suspicion and hate, that started in the Second World War, are falling and they really learn to know each other in person. For a long time I believed that Polish and Israeli teens have to meet because of the mutual sad past that history brought on us. I myself earned new Polish friends for life and got to know another Poland. I am thankful for this life opportunity and wish that these delegations will continue for years ahead.



<p><b>NOAM RAVIV</b> Uczeń, Liceum Metro West, Ra'anana. Student Metro West High School Ra'anana.</p>	<p>Ta wymiana uczniowska nauczyła mnie, że nastolatki na całym świecie mają więcej wspólnego niż różnic. Zostałem ciepło przyjęty w domu Antka, poznałem jego wspaniałą rodzinę i mam naprawdę wiele miłych wspomnień. Ponadto świadomość, że są tacy Polacy jak nauczyciel polskiej wymiany, którzy kochają Izrael i tak bardzo zależy im na stworzeniu mostu między naszymi narodami, napełniła moje serce nadzieją.</p>	<p>This student exchange taught me that teenagers around the world have more in common than differences. I was warmly welcomed at Antek's home, met his wonderful family and gained some really good memories. In addition, knowing that there are Polish people like Marek who loves Israel and care so much about creating a bridge between our nations filled my heart with hope.</p>
<p><b>ANIA KIEŚ</b> Uczennica, I Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne im. M. Kopernika w Kołobrzegu. Student, Nicolaus Copernicus Bilingual High School No 1 in Kołobrzeg.</p>	<p>W 2012 roku brałam udział w polsko-izraelskim programie wymiany młodzieży ze szkołą w Ra'ananie. Nawiązaliśmy też silne przyjaźnie. To było niesamowite doświadczenie, które poszerzyło moje spojrzenie na świat, ale także nauczyło mnie więcej o izraelskich tradycjach i dziedzictwie.</p>	<p>In 2012 I took part in the Polish-Israeli student exchange program with a school in Ra'anana. We also made strong friendships along the way. It was an amazing experience that have broadened my view on the world but also has taught me more about the Israeli traditions and heritage.</p>
<p><b>TAMI BARAK</b> Nauczycielka, Liceum Metro West, Ra'anana. Teacher Metro West High School, Ra'anana.</p>	<p>Koordinator wymiany z Polski i ja mieliśmy duże aspiracje. Oboje jesteśmy marzycielami. W ciągu ostatnich 13 lat cały Kołobrzeg i cała Ra'anana w Izraelu miały wiele możliwości do wzajemnego zbliżenia się. Poznaliśmy się i nawiązaliśmy nowe przyjaźnie. Polscy nauczyciele to nasi bliscy przyjaciele i bardzo ich kochamy. Do dzisiaj, gdziekolwiek jestem, mówię ludziom, jak bardzo kocham ten kraj i jego mieszkańców. Nie ma innego lekarstwa na choroby tego świata, jak tylko wzajemne poznanie i pokój.</p>	<p>The coordinator on the Polish side and I we had big aspirations. We are dreamers. But during the last 13 years a whole town in Poland and a whole town in Israel were exposed to a different perception of each other. We got to know each other and made new friends with each other. The Polish teachers are close friends of ours and we love them dearly until today everywhere I go I tell people how much I love this country and its people. There is no other cure for this world but getting to know one another and peace.</p>
<p><b>JOANNA ROGOCKA</b> Uczennica, I Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne im. M. Kopernika w Kołobrzegu. Student, Nicolaus Copernicus Bilingual High School No 1 in Kołobrzeg.</p>	<p>Izrael posiada bardzo ciekawą kulturę oraz historię, którą warto zgłębić. Każdemu, kto ma okazję pojechać na wymianę, polecam, z całego serca, ponieważ wspomnienia pozostaną z Wami na zawsze.</p>	<p>Israel boasts a fascinating culture and history, which are worth exploring. I wholeheartedly recommend taking part in the exchange to everyone, as the memories will last forever.</p>
<p><b>BEATA KIEŚ</b> Nauczycielka, I Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne im. M. Kopernika, Kołobrzeg. Teacher, Nicolaus Copernicus Bilingual High School No 1, Kołobrzeg</p>	<p>Magii Izraela nie da się opisać słowami, trzeba ją poczuć i przeżyć samemu. Moim Izraelem pozostaną na zawsze te wszystkie przyjaźnie, które mi się tam przytrafiły. Moj Izrael to: Amnon, Tami, Gadi, Ora, Ronit, Raya, Lishay, Tal, Itzhik, Dror, Yedida, Mirii...</p>	<p>The magic of Israel cannot be described in words, you have to feel it and experience it for yourself. My Israel will forever be all the friendships that happened to me there. My Israel is: Amnon, Tami, Gadi, Ora, Ronit, Raya, Lishay, Tal, Itzhik, Dror, Yedida, Mirii...</p>
<p><b>ITZHAK SHTARKMAN</b> Teacher, Metro West High School, Ra'anana.</p>	<p>Moi drodzy polscy przyjaciele, nigdy nie zapomnę mojej wizyty w waszym cudownym kraju, a w szczególności w waszym mieście i szkole. Znalazłam cudownych ludzi z sercem na właściwym miejscu, tak kochających, tak oddanych i tak chętnych do poznania nas jako ludzi i jako Izraelczyków, i oczywiście jako część narodu żydowskiego. Podobała mi się bardzo możliwość poznania Polski od całkiem innej strony, tej bardzo gościnnej i bardzo nowoczesnej, dalekiej od strasznej historii naszego narodu. Podobało mi się piękne miasto Kołobrzeg nad Morzem Bałtyckim z odgłosami mew. Poznałem waszych wspaniałych uczniów i nauczycieli, którzy byli tak gościnni i sympatyczni dla naszej delegacji. Chciałbym, żeby nasza przyjaźń trwała wiecznie. Dziękuję drodzy przyjaciele za to, jakimi jesteście ludźmi i za to, że dane mi było wszystkich Was poznać. Wasz drogi przyjaciel</p>	<p>My dear Polish friends, I will never forget my visit to your wonderful country and especially your city and school. I found beautiful people with the heart in the right place, so loving and so giving and so willing to know us as people and as Israelis, and of course as a part of the Jewish people. I enjoyed learning about a different side of the land and state of Poland, very welcoming and very fresh, out of the terrible history of our people. Such a pretty city Kołobrzeg by the sea with the sounds of the seagulls. I got to know your wonderful students and the staff of teachers, so inviting and lovable to our delegation. I wish our relationship would continue forever. Thank you dear friends for what kind of people you are and for meeting you all. Your dear friend,</p>
<p><b>RAFAL BAŃKOWSKI</b> Nauczyciel, I Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne im. M. Kopernika, Kołobrzeg. Teacher, Nicolaus Copernicus Bilingual High School No 1, Kołobrzeg.</p>	<p>To co jednak utkwiło mi najbardziej w pamięci, to ludzie, z którymi spędziłem wiele wieczorów na rozmowach dosłownie o wszystkim. Mimo że niektóre osoby spotkałem po raz pierwszy, miałem wrażenie, jakbyśmy znali się od wielu lat. To właśnie dzięki nim mam wspaniałe wspomnienia, do których wracam zawsze, gdy chcę na chwilę zapomnieć o trywialnych codziennych problemach.</p>	<p>But what stuck in my memory the most were the people with whom we spent many evenings talking about literally everything. Although it was the first time I had met some of the people there, I couldn't help feeling as if we had known each other for years. So whenever I'm a bit under the weather I try to recall all the memorable moments. It always helps me forget all the meaningless problems... at least for a while.</p>





**INBAR SHAMAY**

Uczennica, Metro West High School Ra'anana.  
Student Metro West High School Ra'anana.

Moje doświadczenia z wymiany są pouczające i radosne. Odkryłam inną Polskę. Odkryłam Polskę pełną niesamowitych krajobrazów, czarujących ludzi i serdecznej gościnności. Zawałam z Klaudią i innymi uczestnikami wymiany trwałe i fascynujące przyjaźnie. Przyjaźnie, które pokonały bariery emocjonalne, które narastały na skutek wspólnej historii dwóch różnych narodów. Dzisiaj nie mogę się doczekać ponownego wyjazdu do Kołobrzegu, który mam w pamięci od tamtego czasu.

My experience from the delegation was very meaningful and enjoyable. The trip revealed a different Poland for me. I discovered Poland which has amazing landscapes, charming people and a warm culture. The friendship that forged with Claudia and other friends from the delegation was strong and exciting. A friendship that has transcended all those emotional barriers that arose from the common history of the nations. Today, I'm looking forward to my next trip to Kołobrzeg, which has remained in my heart since then.

**TAMAR COHEN**

Mama Inbar.  
Mother of Inbar.

Moja córka Inbar miała 16 lat, kiedy uczestniczyła w wymianie młodzieży. Pamiętam, jej ekscytację na spotkanie z Klaudią. Pisały do siebie wiadomości na kilka tygodni przed spotkaniem. Kiedy w końcu się spotkały, najpierw w Polsce, a potem tutaj w Izraelu, więź między nimi była natychmiastowa i oczywista. Miały ze sobą wiele wspólnego i lubiły spędzać ze sobą czas. Dla mnie był to po raz kolejny dowód na to, że ludzie są wszędzie ludźmi i chociaż pochodzimy z różnych miejsc, mamy różne wyznania czy religie, ostatecznie jesteśmy podobni pod wieloma względami i możemy coś zmienić poprzez bezpośrednie relacje międzyludzkie. Dziękuję Wam za poświęcenie swojego czasu na budowanie mostów miłości między nami, izraelskimi Żydami i Polakami.

My daughter, Inbar was 16 years old when she participated in youth exchange. I remember her excited towards meeting Claudia. They wrote messages one to another a few weeks before meeting. When they finally met, first in Poland, and then here in Israel, the connection between them was immediate and obvious. They had a lot in common, and enjoyed spending time with one another. For me, it was a proof, once again, that people are people, everywhere, and although we come from different places, different beliefs or religions, at the end, we are alike in so many ways, and we can make a difference by one to one relationship. Thank you, Marek, for dedicating your time to building bridges of love and between us, the Israelis Jews, and the Poles.







## Mazel Tow. Jak zostałam korepetytorką w domu ortodoksyjnych Żydów – J.S. Margot

Chcąc zapoznać się z kulturą żydowską, natrafiłam na książkę autorstwa J.S. Margot, belgijskiej dziennikarki opisującej swoje własne doświadczenia podczas pracy dla ortodoksyjnej żydowskiej rodziny. Mając pod opieką czworo dzieci mających zupełnie inne tradycje, zwyczaje, a co kluczowe – wyznających inną religię niż ona sama, Margot mierzy się z nowym, otaczającym ją już teraz światem, w którym spódniczka mini wywołuje niemalże oburzenie, choć to tylko inna dzielnica zamieszkałej przez nią Antwerpii. Autorka opisuje go krytycznym okiem osoby „z zewnątrz”, której nie są znane wszystkie wyrażenia, prawa relacji damsko-męskich, kody ubioru i ich symbolika oraz... szmoncesy,

których nie szczędzi pan domu. Z biegiem czasu Belgijka poznaje coraz więcej realiów związanych z żydowską ludnością, jej historią i staje się poniekąd, jak sama pisze, członkiem rodziny.

Mazel Tow wyjaśnia wiele zagadnień i tajemnic dotyczących żydowskiego świata, pozwalając jednocześnie na własne przemyślenia i analizę omawianych przez autorkę wydarzeń. Prosty język i wyjaśnienia osoby spoza społeczności ułatwiają zrozumienie lektury szczególnie tym, którzy nie mieli okazji poznać jej osobiście. Ciekawa fabuła, wątki historyczne, zwroty akcji i retrospekcje podnoszą wartość książki i sprawiają, że nie mogę zrobić nic innego, jak tylko polecić ją indywidualnej lekturze!



## Mazel Tov. The Story of my Extraordinary Friendship with an Orthodox Jewish Family

Wanting to get acquainted with Jewish culture, I came across a book by J.S. Margot, a Belgian journalist describing her own experiences while working as a student for an orthodox Jewish family. Taking care of four children with completely different traditions, customs, and most importantly – professing a different religion than herself, Margot faces a new world that surrounds her now, in which a mini skirt causes considerable indignation, although it is only a different district inhabited by Antwerp. The author describes it with the critical eye of an 'outsider' who is not familiar with all the expressions, laws of male-female relations, dress codes and their symbolism, and... the szmonces that the master of the house does not spare. Over time,

the Belgian woman learns more and more about the realities of the Jewish population and its history and, as she writes herself, becomes a family member.

Mazel Tov explains many issues and mysteries concerning the Jewish world, while allowing for one's own thoughts and analysis of the events discussed by the author. Simple language and explanations from outside the community make it easier to understand the book, especially for those who have not had the opportunity to experience it personally. An interesting plot, historical threads, plot twists and flashbacks increase the value of the book and make me unable to do anything else than recommend it for individual reading!



# Dom z dwiema wieżami



Powojenna Polska. Ojciec – reformator psychiatrii we własnym państwie, były więzień niemieckiego ołag. Matka oddana pracy lekarskiej, pochodzi z zasymilowanej rodziny żydowskiej. Pośród tego wszystkiego Maciej Zaremba Bielawski. Główny bohater, ale i również autor „Domu z dwiema wieżami”. Książka jest autobiografią reportera, w której opisuje on różne wydarzenia z swojego życia oraz to, jak one na niego wpłynęły.

Na sam początek zostajemy potraktowani historią o tym, jak poznali się rodzice Macieja, Oskar i Lilia. Jak sam jednak twierdzi, był to związek skazany na porażkę już od samego początku. Następnie otrzymujemy wspomnienia z dzieciństwa wraz z fotografiami, m.in. autora w wieku niemowlęcym. Sam tytuł książki jest również opisem domu, w którym mieszkał w młodości w Polsce. Bardzo skupia się na relacjach z swoimi rodzicami oraz ich nastawieniu do wszystkiego dookoła. Jednym z tych tematów staje się na przykład ich herb rodzinny i szlacheckie pochodzenie. Gdy ma siedemnaście lat, matka zmusza go do wyjechania z nią z kraju. Zostawia więc ojca i wyrusza w podróż. Zaremba układa całą, niby niepasującą do siebie, ale tak dobrze powiązaną historię, z listów od swojego taty, że wydaje się ona aż nieprawdopodobna.

Przez całą książkę obserwujemy, jak zmieniał się obraz i sposób postrzegania świata przez Macieja. Widzimy, że jego życie było dalekie od idealnego. Autor w naprawdę fascynujący sposób odsłania, nie tylko nieprzyjemne sytuacje od strony rodzinnej,

ale również od ówczesnego polskiego społeczeństwa (m.in. poglądy antysemitki). Autobiografia Zaremby jest naprawdę pięknym dziełem, emanującym zarówno grozą, powagą tak dużą, że aż nadającą książce lekko mroczny charakter, ale i również humorem. Jest to na pewno literatura godna polecenia.

## A HOUSE WITH TWO TURRETS

Post-war Poland. Father – a reformer of psychiatry in his own country, former prisoner of the German Oflag. Mother devoted to medical profession, comes from an assimilated Jewish family. In the midst of all this, Maciej Zaremba Bielawski. The main character, but also the author of *A House with Two Turrets*. The book is the reporter's autobiography, in which he describes various events in his life and how they influenced him.

At the very beginning, we are treated to the story of how Maciej's parents, Oskar and Lilia, met. However, as he himself claims, it was a relationship doomed to failure from the very beginning. Then we are presented with childhood memories along with photographs, including the author in infancy. The title of the book itself is also a description of the house where he lived in his youth in Poland. He is very focused on his relationship with his parents and their attitude to everything around him. One of these topics becomes, for example, their family crest and noble origin. When he is seventeen, his mother forces him to leave the country with

her. So he leaves his father and goes on a journey. Zaremba composes a whole story, seemingly incompatible, but so well-connected, from letters from her dad that it seems almost improbable.

Throughout the book, we observe how Maciej's image and perception of the world changed. We see that his life was far from perfect. In a really fascinating way the author reveals not only unpleasant situations on the part of the family, but also on the part of the Polish society (including anti-Semitic views). Zaremba's autobiography is a truly beautiful work, emanating both horror and seriousness so great that it gives the book a slightly dark character, but also humor. It is definitely a book worth recommending.







## KOLONIE KNELLERA

Każdy z nas zastanawiał się chociaż raz, jak wygląda życie po śmierci. Co się z nami dzieje? Czy istnieje biblijne niebo i piekło? Czy w ogóle jest jakaś kolejna faza, która zaczyna się, gdy człowiek odchodzi z tego świata, zamiast wiecznej ciemności? Pisarz izraelskiego pochodzenia Etgar Keret w swojej książce „Kolonia Knellera” porusza ten ważny dla niego samego temat. Jak sam autor przyznał, miał przyjaciela, który popełnił samobójstwo.

Pisze w stylu bardzo prześmiewczym, ironicznym, czasem nie zważając na język, jakim się posługuje. Opisuje różne aspekty życia społecznego, sytuacje z życia wzięte (z domieszką fantastyki), które przytrafiają się bohaterom. Keret przyznał się jednak do czerpania inspiracji od Franza Kafki.

Książka rozpoczyna się trzema krótkimi opowiadaniem. Pierwsze z nich „O kierowcy autobusu, który chciał być Panem Bogiem” mówi o tytułowym przewoźniku, który nie otwierał drzwi spóźnionym pasażerom, oraz o młodym kucharzu, goniącym za nowo znaną miłością. Następne nosi tytuł „Szprycerek z piekła”. Poznajemy w nim losy młodej kasjerki z uzbekistańskiego sklepu, obok którego znajduje się wejście do samego piekła. Historia ta (kompletnie niezwiązana z poprzednią) mówi o nieoczekiwanym uczuciu i trudnościach w realizacji własnego szczęścia z drugą osobą. Ostatnia, trzecia historyjka, jest najbardziej zapadającą w pamięć oraz... najdziwniejszą ze wszystkich. „Macica” mówi o mężczyźnie, który chce zachować tytułowy organ swojej matki jako eksponat w muzeum, żeby każdy mógł ją zobaczyć.

Następne dwie opowieści wydają się być ze sobą powiązane. Pierwsza z nich mówi o grupie czterech przyjaciół, służących razem w armii. W kolejnej,

najdłuższej historii, nazwanej tak jak sama książka, widzimy w zagrobowym piekielnym świecie kolejnych bohaterów (niewykluczone, że tych z poprzedniej opowieści). Znajdują się w miejscu, gdzie trafiają samobójcy, a każdy z potępionych jest zaznaczony bliznami, które przedstawiają sposób śmierci, jak na przykład rana w czole po kuli z broni palnej. Keret opisuje ich codzienne życie. Jak chodzą po pubach, szukają miłości albo spędzają czas ze sobą, czy swoimi rodzinami. Monotonność i bezcelowość takiego życia sprawia jednak, że główny bohater Chaim, popada w depresję. Gdy spotyka jednak swojego byłego współlokatora, ten mówi mu, że w piekle jest również jego dawna, niespełniona miłość. Wyrusza w podróż, żeby ją odnaleźć.

Wymiar dla udręczonych dusz, jest lustrzanym odbiciem naszego ziemskiego świata. Etgar ukazuje go w stylu miejsca nam znanego i robi to naprawdę dobrze. Z początku wydaje się, że samobójcy są nawet szczęśliwi w piekle, a na pewno nie żyje im się gorzej niż na ziemi. To wrażenie z czasem jednak przechodzi, gdy dowiadujemy się, jak pozbawione smaku jest ich życie. Całe mnóstwo ludzi, którzy trafili do podziemia z powodu samobójstwa, pokazuje dobrze, jak poważnym problemem jest to zjawisko w społeczeństwie. Keret zwraca również uwagę na wpływ wojny na zwykłych ludzi. Daje do zrozumienia, że konflikty nie tylko pochłaniają wiele istnień na polach walki, ale specjalnie, czy niespecjalnie pozbawiają życia, zdrowia fizycznego lub psychicznego osoby bezpośrednio w niego niezamieszane.

Czy bohaterowie zaznają w końcu szczęścia w tym staro-nowym świecie? Czy uda im się odnaleźć szczęście, miłość i spokój? Odpowiedzi na te pytania musicie odnaleźć już sami, czytając „Kolonia Knellera”. Książka jest utrzymywana w lekko przynębiającym klimacie, który dobrze współgra z jej historią. Poruszane są w niej ważne tematy, a sposób, w jaki jest to robione, zachęca do refleksji nad przedstawionymi problemami. Polecam lekturę tej książki każdemu!

### KNELLER'S HAPPY CAMPERS

Each of us has wondered at least once what life after death looks like. What happens to us? Is there a biblical heaven and hell? Is there any other phase at all that begins when a person leaves this world instead of eternal darkness? The writer of Israeli origin, Etgar Keret, in his book *Kneller's Happy Campers*, touches on this topic, which is important to him. As the author himself admitted, he had a close friend who committed suicide. He writes in a very mocking, ironic style, sometimes regardless of the language he uses. It describes various aspects of social life, real-life situations (with a touch of fantasy) that

happen to the characters. However, Keret admitted to drawing inspiration from Franz Kafka. The book begins with three short stories. The first of them, *The Bus Driver Who Wanted To Be God*, talks about the title driver, who never opened the door to passengers who came late, and about a young cook chasing his newfound love. The next one is titled *Spritzer from Hell*. We follow the story of a young cashier from an Uzbek shop, next to which there is an entrance to hell itself. This story (completely unrelated to the previous one) talks about an unexpected feeling and difficulties in pursuing your happiness with another person. The third story is the most memorable and... the strangest of all. *Uterus* is about a man who wants to keep his mother's eponymous organ as an exhibit in a museum for everyone to see. The next two stories seem to be related. The first is about a group of four friends serving in the army together. In the next, longest story, named after the book itself, we see more heroes in the grave hellish world (possibly those from the previous story). They are in the place where suicides go, and each of the damned is marked with scars that represent the manner of death, such as a bullet wound in the forehead. Keret describes their everyday life. How they go to pubs, looking for love or spending time with each other or their families. The monotony and futility of such a life, however, makes the main character, Chaim, come down with depression. However, when he meets his former roommate, he tells him that his old unrequited love is also in hell. He goes on a journey to find her. The dimension for the tormented souls is a mirror image of our earthly world. Etgar shows it in the style of a place we know and he does it really well. At first it seems that suicides are even happy in hell, and they certainly live a life no worse than the one on earth. This impression, however, passes over time when we learn how tasteless their lives are. A whole lot of people who found themselves in the afterlife because of suicide goes to show how serious this phenomenon is in the society. Keret also draws attention to the impact of war on ordinary people. He implies that conflicts not only take many lives on battlefields, but intentionally or not they take away the lives, physical or mental health of those not directly involved. Will the heroes finally find happiness in this old-new world? Will they find happiness, love and peace? You have to find the answers to these questions yourself by reading *Kneller's Happy Campers*. The book is kept in a slightly depressing tone that goes well with its story. It discusses important topics and the way it is done encourages reflection on the presented problems. I recommend reading this book to everyone!







WYDANIE SPECJALNE  
Z OKAZJI DNI PRZYJAŹNI  
POLSKO-IZRAELSKIEJ  
I KULTURY ŻYDÓW POLSKICH

SPECIAL ISSUE ON THE  
OCCASION OF THE DAYS  
OF POLISH-ISRAELI  
FRIENDSHIP AND CULTURE  
OF POLISH JEWS

